Wydanie drugie

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egzemplarza 10 groszy

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor nacz.: Józef Wojciechowski Wydawca — „Polska Zachodnia" Spółka z ogr. odp. Druk: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp., Katowice Batorego 2 i Kościuszki 18.

Rok XIII Katowice, piątek 9 grudnia 1938 r. Nr 339

Odprawa niezdrowych aluzyj

Debata generalna w Sejmie dała również sposobność do programowych wypowiedzi w sprawach mniejszości narodowych w Polsce, przede wszystkim zaś mniejszości żydowskiej i ukraińskiej.

Tak się składa, że właśnie w ostatnim czasie zagadnienia obu mniejszości narodowych zyskały sobie wielką aktualność. Złożyły się na to różne przyczyny i jeśli np. chodzi o mniejszość żydowską — wysunięcie na fale dyskusji światowej problemu emigracyjnego i coraz silniejsze narastanie tego zagadnienia.

To też jest rzeczą zrozumiałą, że aktualność, jaką zyskały ostatnio zagadnienia mniejszościowe, znalazły również odzwierciedlenie podczas generalnej debaty w Sejmie.

Jak się to przejawiło odnośnie problemu ukraińskiego?

Dwaj posłowie ukraińscy z Małopolski, Hudrvj i Witwicki, byli wyrazicielami poglądu, że nadszedł już czas, aby w orbitę dyskusji politycznej wciągnąć kwestię... dążeń autonomicznych ludności ukraińskiej.

Tendencja ta znalazła z miejsca odparcie w obszernych wywodach prezydenta m. Lwowa, posła dr. Ostrowskiego, który zajmował na tle zobrazowania dziejów tysiącletniej Polski, uzasadnienia historycznych praw naszych do Ziemi Czerwieńskiej, jako też na tle dzisiejszej sytuacji, wymogów polskiej racji stanu, dał dosadną odprawę tendencjom, zmierzającym do poderwania rozluźnienia węzłów, związanych na wieki wiekuistą tradycją.

Trzeba też, aby zarówno ogół polski, jak i społeczeństwo ukraińskie uświadomiły sobie dobrze, że każdy zamysł zmącenia linii generalnej polskiej polityki, dotyczącej tych połaci kraju, w których mieszkają Ukraińcy, spotkać się musi z jak najbardziej stanowczym odporem.

A ta linia generalna została ustalona i bardzo dokładnie wytyczona. Mieści się ona w tym ustępie deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego z lutego 1937, który godzi się dziś przytoczyć i przypomnieć zarówno społeczeństwu polskiemu, jak i działaczom ukraińskim.

„Wytyczną naszą — brzmi ten ustęp deklaracji ideowej O. Z. N. — w stosunku do mniejszości narodowych jest chęć bratniego współżycia obywatelskiego na tej ziemi, za którą w ciągu wieków przelewaliśmy krew, zakładając ogniska cywilizacji i broniąc ich przed zalewem barbarzyństwa. W historycznych procesach splotły się nasze losy. Po latach wspólnej niedoli znaleźliśmy się znowu w ramach jednej Rzeczypospolitej. Zdajemy sobie sprawę z odrębności stanowiących różnicę między nimi a nami. Uznajemy te odrębności, jak długo nie godzą w interesy państwa i o ile nie są rozmyślnie wyzyskiwane dla wznoszenia między nami muru chińskiego i gruntowania nienawiści".

To właśnie oświadczenie programowe przypomniał w sobotę w Sejmie szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, stwierdzając, że w myśl deklaracji ideowo-politycznej Obóz, jeśli chodzi o mniejszość ukraińską, — „dąży do zgodnego współżycia z nią na zasadach państwa polskiego" i w imię tej zasady „domagać się będzie od rządu prowadzenia planowej i konsekwentnej polityki na kresach wschodnich".

Ostre naprężenie o Tunis

TUNIS. Jak donosi Havas doszło w Tunisie do nowych incydentów. Około 1000 robotników, zatrudnionych przeważnie w warsztatach kolejowych w Sidi Fathallah, zebrało się na dworcu w Tunisie i skierowało się pod pobliski gmach konsulatu generalnego włoskiego. **Ściany gmachu konsulatu obrzucone zostały kałamarzami z czerwonym i niebieskim atramentem.** Następnie grupa manifestantów skierowała się ze śpiewem „Marsylianki" w stronę instytutu Dante Allighieri, włoskiego ośrodka kulturalnego w Tunisie. Zmobilizowana policja i gwardia lotna usiłowała wpłynąć na uspokojenie manifestantów tak, iż do żadnych incydentów, jak się zdaje, nie doszło. **W całym mieście panuje lekkie podniecenie. Wszędzie prawie słychać śpiew „Marsylianki".** Manifestacje te nie przybierają jednak poważnego charakteru. Policja zgrupowana jest w środku miasta i w dzielnicy, gdzie znajdują się magazyny i przedsiębiorstwa włoskie, by zapobiec wszelkim nowym demonstracjom.

*

TULUZA. Wczoraj studenci zorganizowali manifestację, będącą odpowiedzią na antyfrancuskie demonstracje we Włoszech. Pochód studentów, który przeszedł przez miasto, **usiłował przedostać się przed konsulat włoski, lecz został wstrzymany przez policję.**

KONTRDEMONSTRACJA STUDENTÓW WŁOSKICH

RZYM. Agencja Stefani donosi, iż we wszystkich większych ośrodkach we Włoszech odbywały się manifestacje, w których brali udział studenci i ludność. Celem tych manifestacyj było **zaprotestowanie przeciwko demonstracjom antywłoskim w Tunisie i na Korsyce.** Konsulaty francuskie były otoczone przez silne kordony policji, które nie dopuszczały do nich manifestantów.

*

RZYM. W związku z manifestacjami, jakie miały miejsce w dniach ostatnich w licznych miastach włoskich, redaktor dyplomatyczny Agencji Stefani pisze, że manifestacje te **stanowią spontaniczną odpowiedź narodu włoskiego na manifestacje francuskie.** Podczas gdy manifestacja w parlamencie włoskim odbyła się bez incydentu i nie było żadnej obrazy przedstawiciela Francji, ani obywateli francuskich we Włoszech, demonstracje, zorganizowane w Tunisie i na Korsyce, doprowadziły do poważnych incydentów, a m. in. do **zniszczenia siedziby konsulatu włoskiego.**

Ribbentrop opuścił Paryż

PARYŻ. Minister spr. zagr. von Ribbentrop opuścił wczoraj rano o godz. 9-ej Paryż wraz z małżonką. Niemiecki minister spr. zagr. wyjechał z Parvża z dworca, znajdującego się w pobliżu Pałacu Inwalidów.

RÓWNIEŻ KWESTIE GOSPODARCZE OMÓWIŁ RIBBENTROP W PARYŻU

PARYŻ. Rozmowa, którą odbyli w hotelu „Crillon" ministrowie Bonnet i Ribbentrop, trwała trzy kwadranse i dotyczyła w przeważnej części stosunków handlowych między obu krajami. Obaj ministrowie omówili wyniki rozmów ekspertów na temat układu handlowego francusko-niemieckiego i trudności clearingowych, wyrażając przy tym życzenie zwiększenia wymiany handlowej między obu krajami, których gospodarstwa nawzajem uzupełniają się. W końcu rozmowy min. Ribbentrop zapewnił Bonneta, iż z wizyty w Paryżu wyniósł dodatnie wrażenie.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 6-go grudnia delegację Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w osobach: p. min. Mariana Kościałkowskiego, przewodniczącego Naczelnego Komitetu Wykonawczego i b. ministra Kazimierza Tyszki, przewodniczącego Komisji Zbiórek Publicznych — i przeznaczył zł 5.000 na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych. — Na zdjęciu: Pan Prezydent składa do puszki dar na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.

Cyfry o Tunisie

PARYŻ. W związku z rewindykacyjnymi tendencjami Włoch w stosunku do Tunisu, Sabaudii, Korsyki, Nicei i Dżibutti, podajemy poniżej kilka danych cyfrowych o Tunisie. Wielka ta posiadłość francuska liczy 125.000 km. kw powierzchni i 2,6 miln. ludności. **Terytorialnie jest więc 6 razy większa od np. Szwajcarii.** Spis ludności z 1936 r. wykazał, iż w Tunisie mieszka 2,3 miln. Berberów (tubylców), 272.000 białych, **w tym 59.000 Żydów.** Dziewięć dziesiątych ludności Tunisu wyznaje Islam.

Równocześnie prezydent Lwowa oświadczył przedstawicielom ukraińskim, że „Polacy nie mają zamiaru wynaradawiać Ukraińców, ale nie dadzą sobie wydrzeć swej polskości i przynależności do kultury zachodniej". Z ust kierownika samorządu terytorialnego stolicy Małopolski Wschodniej padły ważkie słowa: „Wyciągaliśmy i wyciągamy rękę do zgody z bratnim narodem ruskim, żyjącym wśród nas na tej ziemi. Z Ukraińcami łączy nas przeszłość tysiącletnia wspólnej doli i niedoli, zgody i niezgody, niechaj nas połączy i wspólna przyszłość jasna i szczęśliwa dla dobra obu narodów i wspólnego państwa. Wierzymy, że tak będzie, że innej drogi dla nas nie ma".

Wiemy, że w instynkcie samozachowawczym chłopa ukraińskiego tkwi zrozumienie dla konieczności zgodnego współżycia. Ale wiemy również, że stale w ciągu naszych dziejów wyłaniały się siły obce, które temu przeciwdziałały. Nie sięgając już w nasze dzieje przedrozbiorowe, widzieliśmy te obce siły działające w stuleciu niewoli. Zaborca austriacki — jak to przypomniał prezydent Ostrowski — czuwał nad skłóceniem obu narodów, podsycał rozdźwięki. Nawet wtedy, gdy sam już konał, nawet wtedy, gdy z pola dziejowego schodził: w listopadzie 1918.

I dziś też działają obce siły. Inne, lecz do tego samego zmierzające, do uniemożliwienia zgodnego współżycia.

Lecz to, co się udawało wtedy, gdy byliśmy sami w okowach niewoli, udać się już nie może w wolnej, silnej Polsce. Ręce polskie są wyciągnięte do zgody, szef największego zespołu politycznego w Polsce mówi o „zgodnym współżyciu".

Wymowa tego musi dotrzeć do świadomości działaczy ukraińskich. M. G.

Pogoda na piątek

Rano mglisto, w ciągu dnia chmurno z rozpogodzeniami. Temperatura około 5 st. (nocą przymrozki). Słabe wiatry południowo - zachodnie.

ZGON WYNALAZCY PROCHU BEZDYMNEGO

WOSZYNGTON. Zmarł tu Karol Edward Monroe, wynalazca prochu bezdymnego. Monroe liczył 89 lat.

Na Rusi

BUDAPESZT. Jak donosi Węgierska Agencja Telegraficzna rząd Wołoszyna pragnie u progu zimy, która będzie dla ludności Rusi podkarpackiej niezwykle ciężka do przetrzymania, wzbudzić nadzieję, że Munkacz i Ungwar zostaną z powrotem przyłączone, przez co przywrócona będzie komunikacja ze światem. Pozycja rządu Wołoszyna staje się z każdym dniem coraz trudniejsza wobec zdecydowanie negatywnej postawy ludności.

BUDAPESZT. Według wiadomości, jakie nadchodzą tu z Munkacza, niezadowolenie wśród żołnierzy pułków stacjonowanych na Rusi podkarpackiej wzrasta z dnia na dzień. Żołnierze oświadczają, że nie mają zamiaru znosić głodu i narażać się w obronie rządu Wołoszyna i władze wojskowe były zmuszone zawezwać pułki z centralnych Czech.

BUDAPESZT. Jak donosi Węgierska Agencja Telegraficzna z Munkacza aresztowano z polecenia rządu Wołoszyna w miejscowości Leknyfalva Tomasza Csekana, b. redaktora pisma Brodija „Ruskaja Prawda", uwożąc go w nieznanym kierunku. Żonie aresztowanego nie udało się dotychczas ustalić miejsca pobytu męża. Władze w Huszcie odmówiły jej wszelkich wyjaśnień.

STWIERDZONE FAKTY TERRORU.

RZYM. „Popolo d'Italia" donosi z Budapesztu, iż dziennikarze zagraniczni, którzy zwiedzali ostatnio szpitale w Użhorodzie i Munkaczewie dokonali szeregu zdjęć fotograficznych, świadczących w sposób bezsporny o terrorze szerzonym przez rząd Wołoszyna w stosunku do ludności Rusi podkarpackiej. Ofiarą terroru padł m. in. chłop niemiecki niejaki Franz Fischer, którego związano a następnie bito stemplami od karabinów. Skatowanego i poranionego wydalono zagranicę do Węgier.

Podobny terror zastosowano wobec Rusina Fedora Kolinica oraz jego żony i 4 dzieci, które musiano umieścić w szpitalu węgierskim.

Ponadto „Popolo d' Italia" donosi, że w Huszcie zainstalowała się oficjalnie komunistyczna G. P. U., której funkcjonariusze teroryzują ludność. Tysiące osób bezpodstawnie wyzutych z mienia i wydalonych na Węgry przez rząd Wołoszyna świadczy o okrutnej tragedii, jaką przechodzi ten nieszczęsny kraj, któremu przyznawano już w Wersalu prawo samostanowienia.

Słowacy chcą mieć własną armię

BRATYSŁAWA. Słowacki wiceminister centralnego rządu w Pradze Sidor, przemawiając na zgromadzeniu w Zahorze wysunął szereg ważnych postulatów pod adresem Pragi. Słowacy domagają się, aby cała suma podatków, ściąganych przez rząd centralny, zużywana była w celu podniesienia Słowacji. W polityce zagranicznej Słowacy będą się domagali utrzymywania przyjaznych stosunków z tymi krajami, które zwalczają bolszewizm, aby państwo nie było w przyszłości związane ani z Sowietami, ani z czerwoną Hiszpanią. W ministerstwie obrony narodowej wicepremier Sidor chce przeforsować, aby oprócz gwardii Hlinki, która w przyszłym roku otrzyma broń istniała armia słowacka, która byłaby stacjonowana w Słowacji, a nie w Czechach.

Bezceremonialna mapa

WARSZAWA. Jak donosi korespondent „Kurjera Warszawskiego" z Pragi, propaganda Rzeszy Niemieckiej za stworzeniem Wielkiej Ukrainy uprawiana jest w Czechosłowacji ze wzmożoną intensywnością. W ostatnich dniach w szkołach czeskich i słowackich rozdawane są uczniom bezpłatnie mapy wielkiej, sfederowanej Czechosłowacji w r. 1940. Na mapie tej w granicach nowej sfederowanej Czechosłowacji znajduje się też Wielka Ukraina, obejmująca obok Rusi Podkarpackiej, ziemie, znajdujące się w obrębie innych państw i stanowiące ich część integralną, a przez autora fantastycznej mapy na r. 1940 z prawdziwą bezceremonialnością anektowane na rzecz owej przyszłej „Wielkiej Ukrainy". Mapy te drukowane są w drukarni państwowej Rzeszy Niemieckiej.

Rokowania
w sprawie utworzenia międzynarodowego kartelu węglowego

WARSZAWA. Pertraktacje w sprawie utworzenia międzynarodowego kartelu węglowego, które miały się odbyć w końcu września roku bieżącego i na skutek wypadków politycznych nie doszły do skutku, mają być w najbliższej przyszłości podjęte na nowo. W poprzednich pertraktacjach brały udział Wielka Brytania, Niemcy, Francja, Polska, Czecho-Słowacja i Holandia. Najwięcej trudności nasuwa ustalenie roku, który będzie przyjęty za podstawę przy ustalaniu kontyngentów sprzedaży Niemcy, które w ostatnich latach silnie zwiększyły swój eksport chcą przyjąć za podstawę 1937 roku. Wielka Brytania zaś żąda przyjęcia za podstawę jednego z lat wcześniejszych zanim premie eksportowe innych krajów utrudniły jej zbyt węgla.

Znamienna odpowiedź
premiera Anglii

LONDYN. Minister oświaty lord De la Warr wygłosił w ubiegłą niedzielę na zgromadzeniu stronnictwa narodowych labourzystów w Bradford w północnej Anglii przemówienie, w którym dał wyraz wzrastającemu w Wielkiej Brytanii uczuciu, że jedynie zbrojenia przemawiają skutecznie. Jak w adomo przemówienie to wywołało ostrą krytykę w Niemczech. Onegdaj w Izbie Gmin premier Chamberlain zainterpelowany został co do tego, czy poglądy, wyrażone przez ministra oświaty De la Warr wyobrażają również stanowisko rządu J. K. Mości. Premier w ostrożnym tonie utrzymanej odpowiedzi poparł jednak na całej linii swego ministra, oznajmiając, że przemówienie jego nie wyobraża deklaracji polityki rządowej, lecz stanow. jedynie stwierdzenie niewątpliwego faktu rozczarowania, jakie w wielu sferach zapanowało wobec niepowodzeń polityki międzynarodowej stabilizacji pokoju rządu brytyjs ego, pod którą premier osobiście się podpisał. Premier Chamberlain oświadczył, że nie widzi żadnej sprzeczności lub nielogiczności między polityką zmierzającą do przyjaznego rozwiązania istniejących trudności a polityką wzmocnienia obronności brytyjskiej, czego konieczność lord De la Warr podkreślił w swym przemówieniu.

Na frontach Hiszpanii spokój

SALAMANKA. Główna kwatera gen. Franco stwierdza, iż w ciągu ostatnich godz. n na wszystkich frontach panuje w obecnej chwili względny spokój. Do żadnych poważniejszych działań nigdzie nie doszło.

LONDYN. Podsekretarz stanu Butler, odpowiadając na zapytanie Hendersona, oświadczył, iż według otrzymanych wiadomość. władze z Burgos zwolniły dwa dalsze okręty, w sprawie których interweniował rząd brytyjski. Butler dodał, iż ogółem władze brytyjskie interweniowały w sprawie 14 obcych okrętów — których ładunki były związane z interesami brytyjskimi. 11 z tych okrętów władze gen Franco zwolniły, w sprawie trzech pozostających jeszcze w portach, znajdujących się pod władzą gen. Franco, w dalszym ciągu czynione są energiczne wystąpienia.

ZNP. wniesie memoriał
w sprawie stanu szkolnictwa

WARSZAWA Prezes ZNP., p. Nowicki, zapowiedział na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego wniesienie memoriału, dotyczącego stanu szkolnictwa, jeszcze przed rozpoczęciem debat nad budżetem Min W. R. i O. P. w Sejmie. P. Nowicki poddał ostrej krytyce reformy b. premiera Jędrzejewicza oraz groźny stan wskutek dużej liczby dzieci w wieku szkolnym, pozostających poza szkołą, jak również wskutek nie uruchomienia około 2.000 nowych etatów nauczycielskich w roku szkolnym 1938-39.

Gwałtowna ofensywa Japończyków

SZANGHAJ. Ofensywa wojsk japońskich w prowincji Kwangsi rozwija się w szybkim tempie. Japończycy otoczyli miasto Hengyang i usiłują sforsować linie obronne wojsk chińskich w prowincji Honan.

Wojska chińskie znajdujące się na odcinku rzeki zachodniej są w niezwykle trudnym położeniu. Oddziały te zostały odcięte od swych baz operacyjnych. Według wiadomości ze źródeł japońskich, generałowie dowodzący wojskami chińskimi na tym odcinku, nakładają wysokie kontrybucje na ludność. Do kolonii portugalskiej Makao napływają liczni uchodźcy chińscy. Według ich opowiadań Japończycy mieli zgromadzić znaczne siły na północ od kolonii Makao.

Restauracja W. Nowakowski
KATOWICE, ul. św. Jana 7.
przyjmuje zamówienia na urządzenie przyjęć i wszelkich uroczystości familijnych, towarzyskich i poleca Szan. Gościom swoje specjalne w tym celu komfortowo urządzone pokoje obok restauracji. (3694)

JEŻOW USTĄPIŁ, POPADŁSZY W NIEŁASKĘ U STALINA.

MOSKWA. Jeżow, jak głosi komunikat oficjalny, został zwolniony na własną prośbę ze stanowiska ludowego komisarza spr. wewn., zatrzymując resort ludowego komisariatu transportu wodnego, stanowisko członka sekretariatu kontroli partyjnej oraz stanowisko kandydata na członka politbiura. Ludowym komisarzem spr. wewn. został mianowany Beria. Beria przez dłuższy czas zajmował stanowisko sekretarza c. k. komunistycznej partii Gruzji. W dniu święta 21 rocznicy rewolucji Be ia ukazał się na mauzoleum Lenina w uniformie komisarza bezpieczeństwa państwowego 1 rangi. Już wówczas powstało przypuszczenie, że Beria wkrótce zajmie stanowisko Jeżowa. Wskazywał również na to fakt, że mniej więcej od połowy r. b. nazwisko Jeżowa było pomijane w czasie uroczystości urzędowych oraz przemilczane przez prasę. Od 19 stycznia rb., tj. od czasu utworzenia rządu ZSRR zmieniło się 11 komisarzy z ogólnej liczby 29.

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE W OSLO.

OSLO. W całej Norwegii zachowano dwie minuty milczenia w czasie pogrzebu królowej Maud. Moment ten nastąpił po nabożeństwie żałobnym w katedrze. Następnie baterie, ustawione na murach starożytnego zamku Akershus, gdzie trumna królowej spoczywała w ciągu ostatnich 11 dni, dały 41 strzałów.

Trumna królowej była nakryta królewskim sztandarem, na którym spoczywał tylko jeden wieniec złożony przez króla. Na nabożeństwie w katedrze byli obecni: król Haakon, następca tronu Olav, księżna Marta, książę Karol, reprezentujący króla szwedzkiego, księżna Ingeborg, książę Karol Bernadotte, król i królowa Danii, książę Kentu, książę Jerzy grecki. Wśród wieńców złożonych przy trumnie widniały wieńce od wszystkich szefów państw, od cesarza japońskiego, króla Egiptu i księcia Windsoru.

PIERWSZY NIEMIECKI LOTNISKOWIEC

KIEL. W obecności kanclerza Hitlera i marszałka Goeringa spuszczono na wodę pierwszy niemiecki statek lotniskowiec, który otrzymał nazwę „Graf Zeppelin".

Cztery tysiące osób weźmie udział w obiedzie na cześć min. Edena

NOWY JORK. Niepogoda, panująca obecnie na Atlantyku, wpłynęła na opóźnienie „Aquitanii", na której pokładzie znajduje się b. minister spr. zagr Anglii Eden. Niezwłocznie po przybyciu do Nowego Jorku Eden miał wziąć udział w obiedzie, wydanym na jego cześć przez narodowy związek przemysłowców. Prezes związku Hook starając się uniknąć odroczenia obiadu, w którym ma wziąć udział około 4 tys. osób w jednym z największych hoteli nowojorskich, czyni wszystko co jest możliwe, aby Eden mógł przybyć na czas do Nowego Jorku. W tym celu w razie dalszego opóźnienia „Aquitanii", na spotkanie statku ma wyruszyć specjalna szybkobieżna wielka łódź motorowa, która ma przywieźć b. ministra spr. zagr. Anglii do Nowego Jorku.

Pączki pierwszorzędne, herbatniki i różnego rodzaju ciastka — dziennie świeże. MARTICKE, Katowice ulica 3-go Maja nr 24.

Zagadnienia wewnętrzne Rumunii

BUKARESZT. Minister spr. wewn. Calinescu wygłosił przemówienie na uroczystości objęcia urzędowania przez nowego min stra oświaty, podkreślając, iż zadaniem wychowania publicznego powinno być nadanie młodej generacji nowego rozwojowego, zdrowego i użytecznego rytmu. Wymagają tego najwyższe interesy państwa. Mówca zwrócił uwagę na specjalne zainteresowanie, jakim król otacza młodzież, wspomniał również o poprawie bytu studentów. Zdaniem Calinescu — tylko nieznaczna mniejszość zakłóca spokój życia uniwersyteckiego. Kończąc swe przemówienie — zwrócił się z wezwaniem do młodzieży, by zjednoczyła się wokoło tronu, ojczyzny i kościoła.

BUKARESZT. Rumuński minister spraw wewn. wygłosił przemówienie, poświęcone sprawie żydowskiej, stwierdzając, iż zagadnienie to jest połączone z niezwykłymi trudnościami. Na razie rząd wydał zarządzenia mające na celu przeszkodzenie przenikania do Rumunii żydów cudzoziemskich, oraz opracował statut dla żydów, którzy utracili obywatelstwo rumuńskie po ostatniej kontroli, dokonanej przez władze policyjne i organa ministerstwa spr. wewn. Liczba żydów, znajdujących się w tej sytuacji, sięga 150 tysięcy.

ZAINTERESOWANIE NIE SŁABNIE

PARYŻ. Stoisko polskie w międzynarodowym salonie lotniczym jest w dalszym ciągu przedmiotem ogromnego zainteresowania nie tylko publiczności paryskiej, lecz również fachowców wszystkich krajów, jacy z okazji wystawy lotniczej przyjechali do Paryża. Przez dzień polski przewijają się codziennie lotnicze wycieczki. M. in. w ostatnich kilku dniach zwiedziła ekspozycję polskie misja lotnicza włoska, pod przewodnictwem włoskiego attache lotniczego płk. Ercole, belgijska, jugosłowiańska, bułgarska, holenderską oraz japońska. W ub. czwartek zawitała stoisko polskie delegacja misji lotniczej Izby deputowanych pod przewodnictwem przewodniczącego komisji słynnego lotnika z czasów wojny światowej, płk. Beaussurot.

TRZĘSIENIE ZIEMI W KARYNTII

WIEDEŃ. W Karyntii odczuto dwukrotnie trzęsienie ziemi. Szkód nie zanotowano.

PRZESTROGA POD ADRESEM POŁUDNIOWO - WSCHODNIEJ EUROPY

BUKARESZT. B. minister prof. Madgearu wygłosił przed licznym audytoriam odczyt pt. „Niemcy a południowy wschód Europy". W odczycie swym autor mówił o wpływach gospodarczych Niemiec na państwa, położone na południowym wschodzie od Rzeszy. Mówiąc o tendencjach Niemiec, dążących do zapewnienia sobie surowców, mówca zgadza się z tezą, że Niemcy są najlepszym rynkiem zbytu dla państw Europy południowo - wschodniej. Jednak stosunek ten nie powinien doprowadzić do wyłącznej zależności gospodarczej tych państw od Niemiec, ponieważ mogłyby one pociągnąć za sobą również zależność polityczną. Dla uniknięcia tej niewygodnej sytuacji, autor wysuwa tezę ścisłej współpracy wszystkich państw zainteresowanych oraz znalezienie dodatkowych rynków zbytu we Francji i Anglii, co wymaga jednak poparcia tych państw.

Melchior Wańkowicz

Polski Dawid i angielski Goliat

(3)

Weszliśmy na rynek światowy i mamy swoje miejsce. Ale równie dużo mamy do zrobienia u siebie w kraju.

Spożycie węgla na głowę w Polsce wynosi 600 kg, gdy w Stanach Zjednoczonych 5.000 kg, w Niemczech 1.600, w Anglii — 5.000. Możemy wybitnie zwiększyć jeszcze spożycie wewnętrzne węgla, w miarę jak coraz bardziej cenić sobie poczynamy drzewo, w miarę jak się poprawi transport na rzeczalych naszych rzekach.

Trzeba tak czuć węgiel i każde nasze bogactwo naturalne, jak cząstkę żywego organizmu. Niech jadą do kopalń wycieczki i patrząc w czarną ścianę węgla uczą się prawdy, że na niej się bazuje zielona powierzchnia życia.

A nim to nastąpi — niech zwiedzą jedną z kopalni za pomocą tej książki.

Szosą, równą jak strzała, mkną auta, rowery, motocykle. Śląsk... 269 ludzi na kilometrze... Największy „standard of life" mas zarazem „Wild West" Polski.

Błoto. Czarna ziemia. Brukowiec. Czerwone budynki robotnicze.

Jestem w Giszowcu.

Zarząd kopalni. Dyrektor kopalni, inżynier Michejda. Michejda... wielkie to na zachodzie Polski nazwisko. Dynastia Michejdów dała nieprzebrane ilości działaczów. Ród to chłopski, osiadły, rozsiadły, warty w Cieszyńskie, ewangeliki zawzięte Polaki zajadle.

Z tych samych jestem — mówi inżynier Michejda, patrząc spod płowej czupryny swymi oczyma.

Kształcił się w Ameryce. Bo, jako słuchacz Akademii górniczej w Krakowie otrzymał stypendium. Teraz, kiedy już umiem po angielsku, nie dałbym się tak nabrać — parska śmiechem — bo to mądre słowo angielskie oznaczało, po prostu... uwolnienie od czesnego. Myłem więc talerze, byłem tragarzem, robiłem co się dało, zawsze to lżej, niż kuć kilofem, od czego w Polsce zaczynałem. I studia ukończyłem z Amerykanką się ożeniłem — ot co!...

Wchodzi sztygar, który nas oprowadzać będzie. Inżynier Michejda szerokim ruchem przygarnia do siebie moją córeczkę, która ma towarzyszyć w wyprawie do czeluści.

— Widzisz kurzyczko („kureczko" — laskie pieszczotliwe wyrażenie) — mówi, pokazując wykresy na ścianie — żebyś potem, jak będziesz duża, pamiętała, co ci pan Michejda mówił. Tu masz warstwy węgla, które idą w ziemi pochyło, grube do dwudziestu metrów. Widzisz, leżą one w ziemi, jak warstwy czekolady w torcie. Cóż my, górnicy, robimy? Wiercimy szyb i potem prowadzimy chodniki w bok. Zjedziecie na chodnik, położony na 400 metrów pod ziemią.

W kapuzach górniczych, z oskardami w jednej, z lampami w drugiej ręce — ruszamy.

Oślizgła od ściekającej szybem wody, zardzewiała winda, wsysa nas jednym haustem i z brzękiem starego żelaziwa urywa się w dół. W uszach stoi głusza, na głowy spadają bryzgi wody; migają mdławym światłem mijane pochylnie.

Stop! Jesteśmy u celu.

Wzdłuż wagoników rozwożących węgiel, cembrowanym korytarzem idziemy za sztygarem. Górą idzie drut wysokiego napięcia, nieizolowany, bo biegnie wzdłuż niego lokomotywa elektryczna. Chodnik ma dwa metry wysokości, tam więc, gdzie „spong" (grunt) się wznosi, trzeba uważać, aby nie dotknąć drutu. Ta uciążliwa gimnastyka, zduszone, zwilgłe powietrze, nieuchwytny zapach pyłu węglowego, balansowanie po chybocących deskach, przerzuconych przez bajora, mdłe światła, które tańczą po czarnych ścianach, — wszystko to razem wyczerpuje prędko świeżość nerwową, z którą się zeszło ze słonecznego świata. Im dalej się idzie, tym chodniki robią się czarniejsze, niższe i węższe, tym bardziej żywioł węgla nasuwa się na człowieka, który się czuje jak miękkociały, pełzający, nieopancerzony robak; myślę, że gdyby tak nagle „tąpnęło" i 400 metrów, które mam nad głową, przysiadło sobie, spłaszczyłoby mię „do imentu", jak mówią Ślązacy.

Sztygar idzie naprzód wywiedzieć się, gdzie ma nastąpić najbliższy „odstrzał". Zostaję sam. Zmilkły kroki sztygara, spełgło ostatnie błyśnięcie jego lampy. Gaszę swoją lampę i natychmiast ogarnia mnie i całą kopalnię cisza tak doskonała, jakiej nigdy chyba nie słyszą ludzie na ziemi.

ZIMA W ZAKOPANEM

ZAKOPANE. Po opadzie śnieżnym, który pokrył Zakopane warstwą paru centymetrów, a w górach osiągnął już warstwę od kilkunastu do kilkudziesięciu centymetrów, nastąpiło wypogodzenie, a mróz przestopniowy utrzymuje warstwę śnieżną w bardzo dobrym stanie.

WSZĘDZIE KWESTIA ŻYDOWSKA

PRAGA. Dziennik „Slovak" pisząc o zagadnieniu żydowskim stwierdza, że zagadnienie to w Słowacji musi być rozwiązane. Dziennik pisze, iż należy jak najszybciej przystąpić do rozwiązania w całkowitym jego zakresie.

KOWNO. Na radę ministrów wniesiono projekt ustawy o skasowaniu uboju rytualnego. Dotychczas na Litwie uboj rytualny sięgał blisko połowy uboju bydła.

Połączenie dwóch organizacyj młodzieży

W Warszawie odbył się w dniu wczorajszym kongres połączeniowy dwóch organizacyj młodzieżowych obozu piłsudczyków: Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Legionu Młodych. Połączenie to może być, zwłaszcza dla terenu akademickiego, faktem dużej wagi. Pociągnęło podobno już obecnie duże konsekwencje, wytażające się w doszlusowaniu szeregu mniejszych ugrupowań do nowej organizacji, która nosi nazwę: Legion Młodzieży Polskiej. Przy tej sposobności warto przypomnieć historię łączących się dwóch organizacyj.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej wywodzi się ze Związku Młodzieży Polskiej (Zet) organizacji niepodległościowej, założonej w r. 1886. „Zet" w ideologii swej łączył pierwiastki narodowe z radykalizmem społecznym. Wpływem swym obejmował młodzież akademicką, szkolną i robotniczą oraz prowadził pierwsze prace wśród młodzieży wiejskiej. Na terenie akademickim „Zet", będący tajną organizacją trójstopniową, działał jako Organizacja Młodzieży Narodowej. Dziełem jej był strajk szkolny w 1905 roku. Z chwilą wybuchu wojny Organizacja Młodzieży Narodowej zgłosiła się pod rozkazy Józefa Piłsudskiego, a jej członkowie i wychowankowie stanęli w szeregach Legionów i POW. Po odzyskaniu Niepodległości „Zet" zlikwidował swe formy konspiracyjne, prowadząc nadal pracę już jako jawna Organizacja Młodzieży Narodowej.

W roku 1927 Organizacja Młodzieży Narodowej po połączeniu się z kilku innymi organizacjami młodzieżowymi utworzyła Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Na terenie młodzieżowym Z. P. M. D utrzymywał linię ideową dawnego „Zetu". Szczególnie bliską była współpraca Z. P. M. D., a poprzednio O. M. N. z Centralnym Związkiem Młodzieży Wiejskiej.

Dawni członkowie O. M. N. i Z. P. M. D skupiają się w Związku Seniorów O. M. N. i Z. P. M. D.

Legion Młodych — Związek Pracy dla Państwa — założony został 13 lutego 1930 roku przez grupę akademików Piłsudczyków. W r. 1935 stojący na czele reżymu politycy przystępują do ostrego zwalczania Legionu Młodych. Zmusza to organizację do zmiany systemu pracy w kierunku wychowania przede wszystkim kadry. W maju 1936 dochodzi do wspólnej deklaracji Frontu Młodej Lewicy Polskiej oraz do współpracy Legionu i Z. P. M. D. Brak większych różnic ideowych między L. M. a Z. P. M. D. sprawił, że współpraca między tymi grupami młodzieży stawała się coraz ściślejsza. Poczynając od jesieni 1935, kiedy to ustalono po raz pierwszy wspólną linię pracy wychowawczej na terenie akademickim przez wspólną deklarację z maja 1936 i następne powtórzenie postulatów tej deklaracji w maju 1938 oraz udział przedstawicieli Z. P. M. D na V Kongresie Legionu Młodych — oba te związki postanowiły w końcu połączyć się w jedną organizację — Legion Młodzieży Polskiej.

Obok Legionu Młodych i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej do nowej organizacji przystępują: Kadra Młodych, wychowankowie Straży Przedniej i byli członkowie Kuźni Młodych. Jednocześnie nowa organizacja będzie ściśle współpracowała ze swym odpowiednikiem na terenie wiejskim, Centralnym Związkiem Młodej Wsi.

Nieznane krainy — wsie kieleckie

Kielce, w grudniu.

Początek grudnia, a na polach jeszcze zielono. Między obnażonymi gałęziami drzew prześwituje błękitne niebo, nad łąkami ścielą się lekkie mgły. Ranek jest rzeźwy, ale nie mroźny, możnaby myśleć, że to najwyżej październik. Przez wieś idzie stado gęsi, popędza je chłop, może trzydziestoletni.

— Taki dorosły mężczyzna pasie gęsi? — dziwię się. Czyż nie ma nic lepszego do roboty?

Mój towarzysz, „miejscowy", uśmiecha się z goryczą.

— U nas, jak taki mężczyzna zgodzi się na pastucha, to Bogu dziękuje, że w ogóle znalazł zajęcie. Pewnie — że wolałby co innego, ale jak nie może znaleźć?... Ludzi i tak za dużo do wszystkiego.

Okazuje się, że to właśnie największa bolączka wsi kieleckiej: straszliwe przeludnienie. Większej własności ziemskiej w kieleckiem jest tylko 5—8 proc., nie odgrywa więc ona większej roli. Ziemia jest rozdrobniona nieraz na ułamki morgów, często nawet bez przeprowadzenia formalnych działów w rodzinie: ot, tak, ojciec wydziela dzieciom, co może. Wskutek tego, oczywiście, bieda. Są wsie, gdzie przez cztery miesiące w roku jedzą tylko chleb i kartofle, a dzieci nie wiedzą, co to kiełbasa. Szukają pracy w miastach, ale i tam trudno.

Wielkie nadzieje pokładają teraz w C. O. P. Oczywiście, nie wystarczy tam pracy dla wszystkich. Jest więc ciężko. A mimo to...

— A mimo to — ożywia się mój towarzysz — wieś jest dość uspołeczniona, jak na swoją nędzę. Wy, z miasta myślicie pewnie, że chłopi walczą zajadle z podatkami? Nic podobnego! Owszem, walczy chłop 30-morgowy, ten bogacz wiejski, ale chłop na paru morgach, który płaci, przypuśćmy, 2 złote podatku, woli zapłacić 2,50, ale żeby mu za to wybudowali szkołę. Dlaczego? Bo nic nie ma do stracenia, a dużo do zyskania za sumę, która go i tak nie zbawi.

W zrozumieniu ciężkich warunków życia wsi kieleckiej, działalność społeczna idzie głównie w kierunku rozwoju spółdzielczości. Szereg wsi posiada już organizacje spółdzielcze, mleczarnie mechaniczne, spółdzielnie rolniczo-spożywcze, Kasy Stefczyka itp.

Interesuje mnie jeszcze kwestia bezrobocia. Przecież w kieleckim jest sporo zakładów przemysłowych, hut, fabryk, słynne marmury kieleckie. A kamieniołomy? A nafta, o której pisali, że znalazła się w jednym z powiatów?

Okazuje się, że okręg kielecki nie jest jednak na tyle uprzemysłowiony, żeby zatrudnić nadmiar ludności rolnej. Praca w kamieniołomach jest bardzo ciężka i męcząca. Kurz i odpryski ranią powieki i źrenice. Ubezpieczalnie nie mogą nadążyć z leczeniem oczu. Wprawdzie inspektorzy Z. U. S. nakazują noszenie okularów ochronnych, robotnicy sami jednak tego unikają, gdyż szkła pocą się i przeszkadzają w pracy. Obecnie wprowadzono specjalne okulary z siatki drucianej, które łatwo jest oczyścić przez potrząśnięcie. Mimo, że praca jest ciężka, robotnicy trzymają się jej kurczowo.

Co do nafty, to od czasu do czasu w powiecie stopnickim któryś z gospodarzy „odkrywa" naftę. Ziemia idzie wtedy w górę, szczęśliwy gospodarz sprzedaje swój kawałek za drogie pieniądze i nowy właściciel rozpoczyna próbne wiercenia. Dotychczas jednak nie osiągnięto takich rezultatów, o których warto by mówić, jako o wydarzeniu w przemyśle. W wielu miejscach znajduje się również ruda żelazna.

Tak, ziemia jest bogata, tylko — ludzi za dużo. Niewątpliwie przyczyniłaby się do podniesienia dobrobytu wsi kieleckiej propaganda turystyczna. Te prześliczne naprawdę okolice za mało jeszcze są wyzyskane jako letniska. Przecie tak niedaleko, w krakowskiem, każdy niemal zamożniejszy gospodarz stawia domek, żeby nie powiedzieć szumnie — willę dla letników. I żyje z nich, ma źródło zbytu, zarabia. W kieleckiem, pomimo doskonałych warunków, ruch ten jest mało rozwinięty. A przecież i zdrowo, i ładnie, i tanio!

Pole dla propagandy turystycznej otwarte. Wieś kielecka czeka.

„Rebelanci", rzeźba w drzewie wykonana przez młodego utalentowanego artystę p. Fr. Świdra z Karwiny, ofiarowana p. generałowi Władysławowi Bortnowskiemu.

Kto pali Płaskie winien spróbować
„Płaskie Extra"
pozostanie przy nich

Najstarsze gazety w Europie

Najstarsze gazety w Europie pochodzą z okresu wojny 30-letniej. Uczony szwedzki, Folke Dahl, znalazł niedawno kilka egzemplarzy gazet z tego okresu w magazynach królewskiej biblioteki w Sztokholmie. Wśród znalezionych gazet są egzemplarze holenderskich, francuskich i angielskich czasopism z okresu wojny 30-letniej. Wśród nich znajduje się również egzemplarz drukowanej w języku francuskim gazety „Courante uyt Italien Duytsland etc.", wydawanej w Amsterdamie. Jest to bodaj jeden z najstarszych egzemplarzy periodyków, datowany z 14 czerwca 1618 r. Egzemplarz ten posiada duże znaczenie dla historii dziennikarstwa w Europie, dotychczas bowiem najstarszy egzemplarz tej gazety był datowany w 1619 r. W paczce starych gazet, odnalezionej przez Folke Dahla, było 342 egzemplarzy periodyka „Courante uyt Italien, Duytsland etc." z lat 1618 do 1664 i 351 numerów drukowanych również w Amsterdamie „Tijdingen uyt verscheyde Quartieren". Gazety z tego okresu przepełnione są przeważnie opisami wojny i posiadają z tego względu także duże znaczenie jako źródła historyczne.

Ostatnie telegramy

Pierwsze aresztowania w Tunisie

TUNIS. Wczoraj przed południem doszło w Tunisie do nowych demonstracyj, skierowanych przeciw irredentystom włoskim. Grupa młodych ludzi, przeważnie Korsykan, usiłowała przejść pochodem przez główne ulice miasta. Policja rozproszyła manifestantów. Wkrótce po tym zebrał się tłum, liczący kilkuset Włochów, śpiewając „Giovinezzę". **Dokonano kilkudziesięciu aresztowań. M. in. zatrzymano prezesa Tow. sportowego „Italia" Ubaldo Reya i przewodniczącego Tow. b. kombatantów włoskich w Tunisie.**

„ŻĄDAMY WENECJI DLA FRANCJI"

PARYŻ. Wczoraj rano zorganizowali studenci w dzielnicy łacińskiej Paryża manifestację protestacyjną przeciwko włoskim roszczeniom terytorialnym. Z pochodu, w którym wzięło udział tysiące studentów, wznoszono okrzyki: „Żądamy Wenecji dla Francji, Abisynii dla Negusa". Do incydentów nie doszło.

WŁOSKI KONSUL GENERALNY INTERWENIUJE

TUNIS. Włoski konsul generalny Silimbani oraz konsul Lanza omawiali wczoraj rano z rezydentem Labonne sprawę manifestacji antywłoskich na terenie Tunisu. Jak podaje Havas, Silimbani domagał się prawdopodobnie od Labonne zaostrzenia zarządzeń dla zapobieżenia manifestacjom francuskim.

SIEDEM OFIAR KATASTROFY W KOPALNI

QUEBEC. Wskutek oberwania się skał w kopalni węgla Thetford 7 górników poniosło śmierć.

Wynik zbiórki w Katowicach

Katowice, 9 grudnia.

Wczoraj odbyła się na całym Śląsku pierwsza w br. zbiórka uliczna pod hasłem „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych". W kwestę wzięli czynny udział przedstawiciele władz z Wojewodą drem Grażyńskim na czele. **W samych Katowicach zbiórki dały ponad 60.000 zł. czyli więcej niż w roku ubiegłym.**

Giną Anglicy w walce z Arabami

JEROZOLIMA. W dniu wczorajszym wzmogła się fala aktów terrorystycznych. **Powstańcy wykoleili pociąg towarowy na linii Haifa-Beisan. Maszynista i palacz zostali ciężko ranni.** Zaatakowany został przez grupę terrorystów dworzec Gaza. Napastnicy ostrzelali także grupę robotników kolonii żydowskiej, Miszmar-Hayarden. W pobliżu Disz Benat Jakub w Transjordanii doszło do większego starcia między powstańcami i oddziałami policji. **W walce tej oficer brytyjski i 6 żołnierzy zostało zabitych.**

Katowiczanin zginął w katastrofie samochodowej

GNIEZNO. W Lubowie (około 10 klm. od Gniezna) wydarzyła się na szosie obok szkoły straszna katastrofa. Samochód, w którym jechali kupiec Józef Engler z Gniezna, jego żona Małgorzata, **Ignacy Stefan Gałęcki, urzędnik prywatny z Katowic** oraz Kazimierz Knoba, złotnik z Poznania, przy mijaniu wozu chłopskiego zarzucił i wpadł tylną częścią na drzewo, rozbijając się doszczętnie. **Engler, Gałęcki i Knoba, którzy siedzieli na tylnym siedzeniu ponieśli śmierć na miejscu wskutek złamania podstawy czaszki. Ciężko ranną żonę Englera przewieziono do szpitala w Gnieźnie.**

Szofer Maciejewski, który doznał lekkich obrażeń, został aresztowany. Tłumaczy się on, że wypadek spowodował woźnica.

„Łoś" bankowców pełni już służbę

WARSZAWA. W dniu wczorajszym 7-tysięczna rzesza pracowników banków publicznych dokonała uroczyście ostatniego aktu swych dwuletnich wysiłków na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, mianowicie złożenia meldunku Naczelnemu Wodzowi o wynikach swej akcji zbiórkowej **i przekazania władzom wojskowym ufundowanego samolotu typu „Łoś".** Uroczystości rozpoczęły się przed gmachem muzeum narodowego, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Polskiego, Państw. Banku Rolnego oraz PKO i B-ku Polska Kasa Opieki, oraz liczne delegacje z oddziałów prowincjonalnych powyższych instytucji oraz pracownicy central w Warszawie. Parotysięczny pochód z orkiestrą pułku lotniczego na czele ruszył Alejami Ujazdowskimi do Belwederu, gdzie przedstawiciele komitetu zrzeszeń pracowników bankowych dla zbiórki funduszów na obronę państwa złożyli w holdzie wiązankę biało-czerwonych róż i srebrny wieniec laurowy. Uczestnicy pochodu przeszli następnie na ulicę Klonową, gdzie zgromadzili się na dziedzińcu siedziby Marszałka Śmigłego-Rydza. Po chwili witany hymnem narodowym wyszedł do zgromadzonej rzeszy Naczelny Wódz i po przyjęciu meldunku o wynikach zbiórki od przewodniczącego komitetu, **w serdecznych słowach dziękował ofiarodawcom za ich wysiłki na rzecz wzmocnienia sił obronnych państwa.** Po burzliwym, manifestacyjnym pożegnaniu Marszałka Polski, pochód skierował się na plac Unii, skąd uczestnicy zostali przewiezieni na lotnisko na Okęciu na uroczysty akt przekazania lotnikom ufundowanego samolotu. Na lotnisko przed hangarami obok nowego „Łosia" i towarzyszącej mu eskadry myśliwskiej, długim szeregiem stanęli przedstawiciele korpusu oficerskiego pułku lotniczego i oddział żołnierzy. Naprzeciw wyciągnęły się szeregi armii pracowniczej pracowników banków. Przewodniczący komitetu zrzeszeń **dr Cikowski** w gorących słowach przekazał samolot dowódcy pułku lotniczego, który serdecznie dziękował ofiarodawcom. **Srebrno-szary „Łoś" uniósł się w powietrze, demonstrując fundatorom swe walory nawigacyjne,** a po chwili zerwała się z lotniska eskadra myśliwska, wykonując cały szereg nadzwyczaj efektownych akrobacyj.

Po wizycie min. Ribbentropa w Paryżu

Odprężenie w stosunkach francusko-niemieckich jest wynikiem długoletniej polityki Francji. Jeszcze nie zamilkło echo strzałów armatnich wielkiej wojny, gdy już jęły się odzywać w zwycięskim kraju głosy za przyszłym porozumieniem współpracą i braterstwem. Wiara w konieczność zgodnego współżycia obu sąsiedzkich, a wrogich dotychczas narodów, zrodziła się w okopach wśród walczących. Wyrosła z szacunku dla przeciwnika, ze zrozumienia jego potrzeb.

To też wysiłki Brianda w celu ugruntowania powszechnego pokoju natrafiły na podatny grunt we własnym kraju. Chciano wierzyć, że wielka wojna była wojną ostatnią. Ten właśnie klimat duchowy umożliwił szybkie podźwignięcie się Niemiec. Wszystkie ich powojenne postulaty obrały sobie za hasło: sprawiedliwość. Znalazło ono żywy oddźwięk w społeczeństwie francuskim, którego w nastrój wojenny nie wprowadziła ani powszechna służba wojskowa w Trzeciej Rzeszy, ani militaryzacja Nadrenii, były to bowiem fakty przywracające Niemcom równe miejsce wśród narodów świata. Nie mogli się tym prawdziwie oburzyć ci, którzy państwo niemieckie zaprosili do Genewy.

W tym nastawieniu psychicznym opinii należy szukać przyczyny **utraty przez Francję owoców zwycięstwa.**

Pierwszy prawdziwy wyłom w tym nastawieniu zrobił dopiero Anschluss. Rozpaczliwe wołanie Schuschnigga, wkroczenie zmotoryzowanych kolumn wojska do Austrii stało się wstrząsem, dzięki któremu duża część społeczeństwa francuskiego zrozumiała, że rok 1918 nie był najdonioślejszym przełomem w dziejach świata, ale **jedną z dat historii powszechnej.**

Wypadki potoczyły się dalej. Sprawa sudecka wznowiła znowu widmo wojny. Determinacja pozbawiona zapału, ale gotowa na wszystko z jaką Francuzi odpowiedzieli na mobilizację jest świadectwem, że w nastawieniu społeczeństwa nastąpiła **zasadnicza zmiana.** Dalszym dowodem jest względna łatwość, z jaką premierowi Daladier udało się opanować sytuację wewnętrzną. **Psychiczne pogotowie wojenne Francji jest już faktem dokonanym.**

Równolegle do niego, odbywają się przygotowania faktyczne. Jednym z ich etapów były rozmowy z angielskimi mężami stanu, mające głównie na celu sprawy militarne.

Z powyższych powodów wizyta ministra Ribbentropa i podpisanie deklaracji francusko-niemieckiej zostało powitane dość sceptycznie. **Zarówno skrajna lewica jak i skrajna prawica odnoszą się do niej wręcz wrogo.** Nawet prasa rządowa, choć uznaje, że należy wszystko robić, by stworzyć możliwość międzynarodowego odprężenia, jednak wielokrotnie zastrzega się przed naruszeniem interesów Francji.

Wiara w deklaracje i pakty wydatnie zmalała nad Sekwaną. Nie może zresztą być inaczej, jeśli zważyć silne naprężenie stosunków z Italią. Twierdzenie prasy włoskiej, że Monachium było jedynie pierwszym etapem na drodze rewizjonizmu, godzi w całość terytorialną Francji i jej bezpośrednie interesy na morzu Śródziemnym. **Świadomość związku między akcją włoską i niemiecką każe wątpić w szczerość wypowiedzianych w Paryżu, dnia grudnia, słów.**

Jeśli mimo wszystko szerokie koła opinii oceniają wizytę niemieckiego ministra w sposób pozytywny, dzieje się to na podstawie przekonania o potędze własnej siły zbrojnej, będącej najpewniejszą gwarantką wszystkich umów.

Ghetto już powstało — Przyrost i przyrost — Prośba marszałka

(Korespondencja własna „Polski Zachodniej")

Berlin, 6. grudnia.

Przez czas jakiś dementowano rutynowo pogłoski, lansowane przez prasę zagraniczną, jakoby władze nosiły się z zamiarem powołania do życia ghetta w Niemczech. Obecnie jednak rozporządzenia władz miejskich w Berlinie dowodzą, że ghetto takie powoli oraz konsekwentnie się tworzy.

I tak Żydom niemieckim nie będzie można zachodzić na pewne ulice i place, jak np. Wilhelmstrasse i okolicę. Żydzi, mieszkający na „zakazanych" ulicach, będą musieli otrzymywać specjalne przepustki.

Ghetto więc powstaje Żydów pozbawia się coraz szybciej już nie tylko praw, ale podstaw bytowania. A więc są dni, gdy ich pojawienie się na ulicy jest prawnie niedozwolone. Pozatem odbiera się im prawo prowadzenia auta.

* * *

Jak daleko idzie ta akcja antyżydowska, jak przenika wszelkie dziedziny życia, o tym poucza nas rozprawa, która odbyła się niedawno w jednym z prowincjonalnych miast Rzeszy.

Na rozprawie tej badano kwestię, która w Trzeciej Rzeszy pachnie dla lekarza — kryminałem. Chodzi o spędzenie płodu. O ile Rzesza przedhitlerowska była rajem dla tego rodzaju zabiegów, które — oficjalne dane statystyczne! — dawały rocznie 1 milion wypadków, o tyle Trzecia Rzesza tępi bezlitośnie takie zabiegi. Na tym tle wytłumaczyć da się fakt, że w r. 1935 przyrost naturalny w Rzeszy skoczył w niebywały sposób. Właśnie o cały milion...

W mieście prowincjonalnym, o którym mowa, pojawiła się przed sądem Żydówka oskarżona o niedozwolony zabieg. I oto sąd uwolnił ją od winy i kary. Orzeczenie: Niemcom nie zależy na rozradzaniu się obcej rasy, tylko rasy niemieckiej. **Żydom wolno zatem robić operacje surowo zakazane Aryjczykom...**

* * *

Sędziwy marszałek Mackensen, który skończył obecnie 86 lat, wystosował list do kanclerza Hitlera, prosząc go o zwolnienie z obozu koncentracyjnego głośnego pastora Niemöllera, znanego ze swej odwagi w dobie wojny (był komendantem łodzi podwodnej), jak pokoju (walczył jako czołowy reprezentant kościoła wyznaniowego z zakusami dechrystianizacji społeczeństwa).

List marszałka podpisało kilku wyższych wojskowych starego regime'u Makkensen zwrócił uwagę kanclerza że całe protestanckie Niemcy będą mu wdzięczne za taki gest. „Chętnie zrezygnuję z honorów państwowego pogrzebu, jaki mnie czeka — kończył Mackensen — jeżeli pastor Niemöller otrzyma wolność".

Miał to być dar urodzinowy dla sędziwego marszałka. Zobaczymy, czy go otrzyma...

Berol.

Za wspólną granicą z Węgrami

WILNO. W ub. niedzielę odbyło się wielkie zgromadzenie obywateli Wilna, zwołane przez organizacje wszystkich ugrupowań politycznych, na którym wygłoszono liczne przemówienia, podkreślając ciężkie obecne położenie ludności na Rusi podkarpackiej. **Przyjęta na wiecu rezolucja popiera żądania węgierskie, zmierzające do uzyskania wspólnej granicy polsko-węgierskiej.**

STRACENIE TRUCICIELKI

COLUMBUS (st. Ohio). Anna Maria Hahn została stracona na krześle elektrycznym za otrucie w celach rabunkowych 4-ch mężczyzn w wieku od 70 do 80 lat. **Jest to w stanie Ohio pierwszy wypadek wykonania wyroku śmierci na kobiecie.** Skazana po wprowadzeniu jej do pokoju kaźni, padła zemdlona i dopiero po przywróceniu jej do przytomności, wyrok został wykonany.

KATASTROFA NA POGRZEBIE KRÓLOWEJ MAUD

OSLO. W czasie pogrzebu królowej Maud wydarzyła się katastrofa. Dach jednego z domów, obciążony nadmiernie licznymi osobami które przyglądały się orszakowi żałobnemu, zawalił się. W wypadku tym śmierć poniosła jedna osoba, a 4 odniosło rany.

Tajfun

MANILLA. Niezwykle gwałtowny tajfun nawiedził szereg prowincyj na południowym wschód od Manilli. W wielu miejscowościach wylały rzeki, wywołując groźne powodzie. Komunikacja jest przerwana. **Dotychczas naliczono 10 śmiertelnych ofiar tajfunu, a tysiące ludzi jest bez racku nad głową.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kronika gospodarcza

Krajowa

PRZESUNIĘCIE TERMINU ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z WŁOCHAMI

(G) Rokowania gospodarcze polsko-włoskie zostały przesunięte na drugą połowę stycznia. Rokowania będą prowadzone w Rzymie i mają dotyczyć rewizji dotychczasowych układów kontyngentowego i turystycznego, których termin wygasa z dniem 31 grudnia br. W rokowaniach weźmie udział polska delegacja handlowa, składająca się z przedstawicieli zainteresowanych ministerstw pod przewodnictwem dyrektora departamentu handlowego ministerstwa przemysłu i handlu p. Gepperta. Delegacji włoskiej przewodniczyć będzie dyrektor włoskiego ministerstwa handlu zagranicznego i walut p. Masi.

ZANIEDBANIE TRANSPORTU WODNEGO W POLSCE

(G) Porównanie transportów wodnych z transportami szlakami kolejowymi i kołowymi w Polsce, w Niemczech i Czechosłowacji, wypada bardzo interesująco. Okazuje się, że w Niemczech transport wodny wynosi 25 proc. ogólnej liczby transportów, w Czechosłowacji — 5 proc., a w Polsce tylko 1.2 proc. Z tego porównania najlepiej się uwidacznia olbrzymie zaniedbanie naszych szlaków wodnych. Zaniedbanie to spowodowało minimalne wykorzystanie wody dla transportów przemysłowych i handlowych.

KIEDY BĘDZIEMY MIELI TANIE ODBIORNIKI LAMPOWE?

(G) W rozpoczętym zimowym sezonie sprzedaży radioodbiorników lampowych, przemysł francuski lansuje liczne modele odbiorników 7-lampowych. Ceny tych aparatów wahają się w granicach od 700—800 fr., t. zn. do 120 zł. W związku z tym przypomnieć warto, iż podobny odbiornik kosztować musi w Polsce powyżej 500 zł. Zadecydowana niedawno wydatna zniżka cen lamp radiowych pozostała, jak dotąd, na papierze. Zrealizowanie tej zniżki umożliwiło by niewątpliwie podwojenie produkcji radiowych aparatów lampowych w Polsce.

Zagraniczna

PRZEMYSŁY WOJENNE INTERESUJĄ SIĘ BOGACTWAMI JUGOSŁAWII

(G) Piękny kraj naszych południowych pobratymców staje się przedmiotem coraz większego zainteresowania kapitałów zagranicznych. Donosiliśmy już o inwestowaniu kapitałów angielskich w licznych jugosłowiańskich kopalniach i elektryfikacji. Obecnie znów możemy zanotować zainteresowanie Jugosławią kapitałem niemieckim, a nawet czecho - słowackim. Przyznać bezstronnie trzeba, że Jugosławia jest jednym z najbogatszych krajów europejskich w bogactwa mineralne. Zainteresowanie więc kapitałem obcym tymi bogactwami, było by zrozumiałe, gdyby nie dziwne zainteresowanie akurat tymi surowcami, które przedstawiają jakąkolwiek wartość dla przemysłu wojennego. Można z tego wyciągnąć wniosek, że Europa nie ma zamiaru prędko zaniechać planów wojennych.

Wiadomości giełdowe

CENY NABIAŁU

(G) Na posiedzeniu Komisji Notowań Cen Nabiału przy Izbie Przemysłowo Handlowej w Katowicach w dniu 6. 12. 1938 r. ustalono następujące ceny nabiału:

Ceny mleka: w półhurcie 23—25 za gr za 1 litr (luzem na miarę), w detalu 30 gr za 1 litr (luzem na miarę), w półhurcie 26 gr za 1 litr (w butelkach), w detalu 30 gr za 1 litr (w butelkach). Tendencja spokojna, dowozy dostateczne, konsumcja normalna.

Ceny masła: I gat. (masło wyborowe) w hurcie 3.45—3.55 zł za 1 kg, w detalu 3.80—4.00 zł za 1 kg. II gat. (masło stołowe) w hurcie 3.25—3.35 zł za 1 kg, w detalu 3.60 zł za 1 kg. III gat. (masło kuchenne) w detalu 3.10 zł za 1 kg, masło wiejskie w hurcie 3.05—3.15 zł za 1 kg, poznańskie w detalu 3.30—3.40 zł za 1 kg. Tendencja wyczekująca, dowozy dostateczne, konsumcja dobra.

Śmietana kwaśna 22—24 proc.: w hurcie 1,20 zł za 1 litr, w detalu 1.40 za 1 litr.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH

Na Centralnej Targowicy w Mysłowicach spędzono od 29 listopada do 5 grudnia razem 2137 sztuk zwierząt. Płacono w dniu 5 b. m. za 1 kg żywej wagi za: Stadniki pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 65—70 gr, pełnomięsiste młodsze 55—62, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 49—54; Jałowione młodsze i dobrze odżywione starsze 49—54; pełnomięsiste, wytuczone krowy i jałówki najwyższej wartości rzeźnej do 7 lat 70—75, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 63—69, miernie odżywione krowy i jałówki 58—62, licho odżywione krowy i jałówki 42—52; najprzedniejsze cielęta tuczone 85—94, średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze szaki 73—81, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 50—60; świnie tuczone ponad 150 kg żywej wagi 115—120, od 120 do 150 kg 105—114, od 100—120 kg 96—104 od 80—100 kg 86—95 groszy za 1 kg. Tendencja słaba.

Po święcie kupiectwa polskiego

Dr Roman Niklewski

Refleksje

Dzień 8-go grudnia poświęcony był kupiectwu polskiemu. Święto kupiectwa polskiego posiada w naszych stosunkach niepoślednie znaczenie. Impreza ta nosi na sobie poniekąd stempel nowoczesności. Na przestrzeni Polski przedrozbiorowej jej nie znamy. Nie znamy dlatego, że brakowało nam rodzinnego stanu średniego: kupca, rzemieślnika i inteligenta. Rolę rdzennie polskiego stanu średniego zajmował element obcy, coraz liczniej napływający do naszego kraju przez wiele setek lat. Element ten usadowił się w pośrodku pomiędzy liczebnie wątłą lecz wszechwładnie panującą szlachtą a milionowemi rzeszami niewolnego chłopstwa. Rodzimy stan średni odgrywa w organizmach prawidłowo zbudowanych rolę cementu, spajającego poszczególne składniki w jedną całość, tworząc z nich monolity. Żywioł obcy w Polsce przedrozbiorowej, pełniący rolę stanu średniego, a rekrutujący się przeważnie z żydów i Niemców, dążył do rozsadzenia naszego państwa od wewnątrz. Celu swego istotnie dopiął w rozbiorach.

* * *

Podczas zaborów byliśmy rozbici na trzy odrębne dzielnice. Wrogie nam rządy dążyły wszelkimi siłami do sparaliżowania jakiejkolwiek działalności, zmierzającej ku wskrzeszeniu rodzimego stanu średniego. **Jak długo naród polski pozbawiony jest spójni stanu średniego, a dominującymi jego składnikami są z jednej strony szlachta, z drugiej strony chłopi, a więc dwie warstwy wykazujące wybitnie rozbieżne tendencje, tak długo będzie można ten ujarzmiony naród utrzymać łatwo w klamrach niewoli. Tak rozumowali zaborcy.** Dlatego jątrzył Austriak Rusinów przeciwko społeczeństwu polskiemu i wychowywał jego inteligencję w duchu państwowego k. k. urzędnika. Dlatego Moskal pociągnął linię demarkacyjną pomiędzy olbrzymiemi przestworami swego imperium a stosunkowo małym obszarem Królestwa Polskiego i wepchnął do tego terytorium legiony żydów. Dlatego Prusak prowadził politykę eksterminacyjną i gnębił zajadle budzący się do nowego życia rodzimy stan średni. To też w tym okresie nie znamy jeszcze święta kupiectwa polskiego.

* * *

Okres trzeci odrodzonej Polski wymagał w pierwszych dwóch dekadach lat wytężenia wszystkich sił i czasu ze strony, zarówno czynników odpowiedzialnych, jak i całego społeczeństwa, by zmontować techniczny aparat naszego gmachu państwowego. Trzeba było nasamprzód postawić zewnętrzne zręby i surowe ściany a na później odłożyć wyposażenie wnętrza. Pierwsze roboty były prowadzone w niezwykle trudnych warunkach. Nie było środków, nie mieliśmy doświadczenia, ni tradycji, ni fachowców. A trzeba było dokonywać fundamentalnych prac, jak: wskrzeszenie własnego pieniądza i skarbowości, ujednolicenie prawodawstwa i organizowanie aparatu administracji, wymiaru sprawiedliwości, poczty i kolei. W takich warunkach uporządkowanie wewnętrznych stosunków, głównie w dziedzinie gospodarczej, trzeba było z konieczności odłożyć w hierarchii potrzeb na okres późniejszy, na trzecią dekadę lat. W tym więc okresie nie znamy święta stanu średniego, święta kupiectwa polskiego w tak powszechnym sensie jak dziś.

Znajdujemy się u kresu trzeciej dekady odrodzonej Polski. Odzyskaliśmy niepodległość polityczną, mamy zatem prawo i obowiązek sięgać teraz po niepodległość gospodarczą. To jest najważniejszym problemem dla kół rządowych i całego społeczeństwa na szlaku trzeciej dziesiątki lat. Ta nuta najsilniej przebija we wszystkich przemówieniach p. wicepremiera Kwiatkowskiego: **Konieczność wydarcia życia gospodarczego z przemożnego wpływu obcych sił: żydowskich, niemieckich i międzynarodowej finansjery. Nuta unarodowienia stanu średniego, stworzenia najszerszych warstw polskiego kupiectwa i rzemiosła.**

Tej idei służą w okręgu Woj. Śląskiego dwie niedawno do życia powołane organizacje, mianowicie: **Komitety Narodowej Akcji Gospodarczej i Kasy Bezprocentowego Kredytu. Wysiłki tych zrzeszeń przyniosą w krótkim czasie doniosłe rezultaty tylko w tym wypadku, gdy w jednych szeregach z nimi stanie bez reszty całe kupiectwo i rzemiosło polskie.** A dopiero z chwilą, gdy w takiej harmonii wskrzesimy milionowe zastępy świadomego swych obowiązków i patriotycznego kupiectwa i rękodzieła, gdy rodzimy stan średni opanuje bezapelacyjnie wszystkie pozycje, dzierżone obecnie przez żywioł obcy, dopiero wówczas stanowić będziemy monolit narodowy, odporny na wszelkie kataklizmy światowe.

Propagowaniu tych przesłanek służy święto kupiectwa polskiego.

Rola kupiectwa jest wielka

Nasze dyskusje o życiu gospodarczym jakoby pod wpływem pewnej sugestii, sprowadzają się zwykle do tematu jednostronnego i skupiają się najczęściej wokół zagadnień produkcji dóbr.

Nie chciałbym, by mnie źle zrozumiano, nie chcę bagatelizować tak doniosłego zagadnienia ekonomicznego, lecz chcę przypomnieć, że z tej przyczyny właśnie odsuwa się na plan dalszy pewne poważne czynniki, które wybitnie współdziałają z wytwórczością. Jednym z takich bardzo ważnych dla nas czynników jest zagadnienie rozprowadzenia dóbr i roli kupca — rozprowadzającego wytwory.

PRODUKCJA I KONSUMCJA..

Czyż między treścią pierwszej i drugiej nie tkwi nowa, inna głęboka treść? — Pomijam tu problemy polityki gospodarczej, podaży, popytu itp., ale chcę zwrócić uwagę na widoczny pomost, zbliżający jednych do drugich. Jak nie do pojęcia jest dziś brak jakichkolwiek dróg, łączących brzegi większych lub mniejszych rzek, taksamo też nie można sobie wyobrazić zerwania tego wyraźnego pomostu, stanowiącego więź między producentem a konsumentem.

Kupiectwo przez swą inicjatywę oddało ludzkości wielkie usługi. Dalekie wyprawy kupców florenckich i genueńskich, odkrycia ziem, wszelakich bogactw naturalnych dostarczenie ich do właściwych rąk — czyż tutaj miałoby się śmiałość odebrać kupiectwu jego zasługi? Niewątpliwie wiele odkryć i wielkich osiągnięć kulturalnych stoi w ścisłym związku z działalnością kupiectwa. Jak Marco Polo, tak też i wielu innych kupców spełniło doniosłe misje.

Nastąpiło zbliżenie narodów i zrozumienie konieczności wymiany międzynarodowej. I tu właśnie kupiectwo spełniło wielką rolę, służąc dobrobytowi ludzkości.

POLSKIE KUPIECTWO.

Faktem jest, że stan kupiecki, który równocześnie jest funkcją społeczną, ma w naszym państwie jedną z najtrudniejszych ról. Kupiectwo polskie długo jeszcze będzie musiało naprawiać błąd, który głębokie wywarł piętno na naszej historii, mszcząc się na pokoleniach. Nie wolno nam zamykać oczu na grzech dawnej Polski. Oto jeden grzech: Z przywilejem szlacheckim łączyła się pogarda do zawodu kupieckiego. Było rzeczą niegodną, aby Polak zajmował się handlem. A skoro zauważono, że z zanikiem tej placówki życia gospodarczego zanika całokształt gospodarki, ratowano sytuację przez oddanie handlu w ręce elementu obcego. I to był druzgocący fakt dla narodowej gospodarki państwa. Kapitał przepływał do rąk, które stopniowo ujarzmiały stan szlachecki. Zbyt późno doszło do świadomości, że kapitał posiada moc dyktatora.

Lekkomyślny pogląd na te sprawy gospodarcze spowodował fatalny podział dóbr społecznych, tak fatalny w skutkach, że nietylko dziś ale jeszcze i jutro kupiectwo wspólnie ze społeczeństwem będzie musiało prowadzić walkę o ugruntowanie stanu średniego.

Pozwalam sobie być optymistą i twierdzę, że w dużej mierze cała psychoza bezwładności, **która fatalnie zaciążyła na historii naszego narodu — zaczyna pękać pod naporem sił nowych, młodych, tryskających energią i patriotyzmem. Ciężaru pracy nie może ponosić jednostka, nie powinna część społeczeństwa, lecz cały Naród** — o którym powiedział Wicepremier Kwiatkowski: „W Narodzie naszym tkwią moce, których ani Polacy, ani wrogowie ich ani też sojusznicy przeczuć nie mogą".

A to jest rzeczą pewną, że ta moc sama nie przyjdzie, wykuwa się ją w szarej codzienności.

I oto kupiectwo polskie, które w swej szarej, żmudnej pracy codziennej wydobywa na światło pełną pogłębienia ideę unarodowienia handlu, zwraca swe spojrzenia w kierunku całego społeczeństwa polskiego. Pożąda jego zbliżenia, zrozumienia i współdziałania". Im bardziej zwężony zostanie dotychczasowy dystans, tym śmielsze mogą być oczekiwania na pozytywne wyniki. Wzajemne zaufanie — oto droga do podniesienia polskiej wytwórczości, a przez to i gospodarki państwowej.

Rybnik, 6 XII. 1938 r.

Mieczysław Basista.

Zdobyć rynek amerykański dla polskich towarów

(G) Deficyt w handlu polsko-amerykańskim stale rośnie. W okresie pierwszych 10 mies. br. przywieźliśmy z Stanów Zjednoczonych za 137,8 miln. zł, wywożąc jednocześnie tylko za 51.7 miln. zł.

Znawcy jednak amerykańskich stosunków handlowych zapewniają, że pogłębiający się konflikt między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami stwarza w pewnych warunkach możliwość znacznego rozszerzenia eksportu do Ameryki wielu produktów polskich, które dotychczas nie były przez nas eksportowane na rynki amerykańskie, natomiast były masowo sprowadzane z Niemiec. Dotyczyć to ma zresztą nie tylko bojkotowanych towarów niemieckich, ale pochodzących i z innych krajów, które, jak np. Włochy, weszły na drogę ustawodawstwa przeciwżydowskiego.

Do konsulatów R. P. napływają od pewnego czasu liczne zapytania ze strony importerów amerykańskich, którzy proszą o wskazanie im źródeł i firm, produkujących wyroby, które głównie były sprowadzane z Niemiec.

Szczególnie hurtownicy żydowscy w Ameryce, posiadający tam poważne wpływy, w pertraktacjach z polskimi producentami, zapowiadają zastąpienie przywozem z Polski dotychczasowego importu z Niemiec.

Ostatnio w Warszawie bawił jeden z wybitnych hurtowników amerykańskich, który dotychczas zakupywał znaczne ilości artykułów mody na terenie Sudetów, aby u nas szukać odpowiednich towarów.

Pierwsze zamówienie, udzielone przemysłowi polskiemu, opiewa na kilkaset tysięcy zł. Dalsze zamówienia mają niebawem nadejść. Odbiorcy amerykańscy udzielili znacznych zamówień na rękawiczki i na szkło, sprowadzane dotychczas z Sudetów.

Sfery gospodarcze winny rozpocząć ożywioną propagandę w prasie, domach towarowych i sklepach amerykańskich, gdyż towar polski narazie jest w USA. jeszcze mało znany.

FLAVIA STENO

Widmo przeszłości

autoryzowany przekład z włoskiego Haliszki Wiśniowskiej

33) (Ciąg dalszy).

— Doskonale. W takim razie nic mu nie mów i daj drugie nakrycie.

Gdy Falchieri wrócił i zobaczył syna, pozdrowił go jedynie ruchem ręki.

— Servus, papo — odpowiedział Mario.

Barometr wskazywał burzę. Poznał to po wyrazie twarzy ojca.

Obiad upłynął w milczeniu, przerywanym jedynie dźwiękiem talerzy i kieliszków.

Ale młody człowiek, drżący z niecierpliwości, nie wytrzymał w pewnej chwili i oznajmił brutalnie:

— Dziś odbyła się licytacja u Leonardich.

— Wiem.

— I podobno z dobrym rezultatem.

— Z doskonałym. Można pogratulować.

— Wierzycielom, napewno.

Sprowokowany Falchieri wybuchnął:

— A im, a im?

— Ja nie wiem.

— Zarobili ponad sto tysięcy lirów, wyobraź sobie!

— Po zapłaceniu wszystkiego?

— Tak.

— To dobrze. Biedni ludzie.

Falchieri przerwał wściekły:

— Co za biedni ludzie! Pięknym kobietom nie braknie nigdy protektorów!

— Co przez to rozumiesz?

— To, co łatwo można odgadnąć. Byłeś na licytacji?

— Nie byłem.

— Jeden skandal.

— Ty tam byłeś?

— Nie. Opowiadano mi. To był pojedynek między dwoma tylko licytantami: żydem Makalewem i Marinim. Ale żyd, pognębiony, musiał ustąpić, gdyż Marini zdecydowanie nie dopuścił go do głosu. Stanowczo musiał mieć carte blanche od kogoś. A od kogo mógł ją mieć, jeśli nie od jakiegoś wielbiciela matki lub córki?

— Mógł ją także otrzymać, jak Makalew, od kogoś, kto ze zlicytowanych rzeczy ma zamiar zrobić przedmiot spekulacji..

— Rzeczywiście! Dla spekulacji płaci się takie sumy, jak Marini! Czy wiesz, że on za niektóre rzeczy zapłacił ich trzykrotną wartość?

— Makalew ci to powiedział?

Falchieri skoczył:

— Dlaczego miał mi to mówić Makalew?

— Nie wiem... Myślałem... Tak się pasjonujesz tą licytacją...

— Wiem pośrednio. Znam osobę, dla której Makalew miał kupować.

Jakaś dziwna chęć samoudręczenia podsunęła Mariowi pytanie:

— Ta osoba, to także wielbiciel?

— Właśnie! Także wielbiciel — tu Falchieri roześmiał się głośno i triumfalnie.

— Matki czy córki?

Zamiast odpowiedzieć, Falchieri spytał:

— Ile lat ma córka?

— Siedmnaście lub ośmnaście, nie wiem dokładnie.

— Hm! To zielone winogrona jeszcze!

Wstał i powtórzył z sarkasmem:

— Piękne kobiety nigdy nie zginą!

I wyszedł z niewróżącym niczego dobrego płomieniem w oczach.

Mario, pozostawszy sam, ukrył twarz w dłoniach.

Był wzburzony. Żałował, że przyszedł do domu, że widział się z ojcem że pozwolił mu się zatruć. Bo, próżno by to ukrywał przed sobą: czuł, że ma duszę zatrutą. Nie zdołał się dowiedzieć, czy Makalew był podstawiony przez ojca, ale za to żrąca trucizna wpełzła do jego duszy, ponura, nieznana dotąd zazdrość.

A jeśli ojciec miał rację? Jeśli Makalew występował w imieniu kogo innego? Jeżeli tym innym był ktoś, zakochany w Blance - Marii? Czyż on sam nie postanowił nabyć wszystkiego właśnie z miłości do niej? Dlaczegóż by więc ktoś inny nie mógł z tych samych przyczyn mieć takich samych zamiarów?

...Gniew ogarniał syna, lecz większym jeszcze gniewem płonął ojciec.

Nieznany rywal, którego Mario widział poza wstrętną figurą lewantyńskiego żyda, dla Gwidona Falchieri ukrywał się poza Marinim.

To był jego przeciwnik, o tyle szczęśliwszy, że udało mu się zawładnąć wszystkimi ruchomościami Leonardich, które on zamierzał wykupić za pośrednictwem Makalewa, by uczynić z nich nową przynętę dla zdobycia Jeannette. Skupić meble, obrazy, dywany, kryształy, majoliki, bronzy, koronki, tak, jak skupił posiadłości Leonardiego i dać do poznania Jeannette, gdy pozostanie w nędzy, że wszystko to może otrzymać z powrotem: oto był plan Gwidona Falchieri. Plan ten zawiódł. Ktoś, silniejszy od niego, a przynajmniej szczęśliwszy w wyborze pośrednika, zdruzgotał wszystkie jego zamiary.

Kim był ten nieznajomy?

Zazdrość, którą truł się syn, myśląc o Blance - Marii, miotała ojcem na myśl o Jeannette.

* * *

O tej samej porze Jeannette i Bianka - Maria, po raz pierwszy od katastrofy uśmiechały się, słysząc od Nerriego o cudownym wyniku aukcji.

— Wszystko zapłacone! honor nazwiska uratowany! głową wysoko podniesioną, jak dawniej i sto tysięcy lirów na zaczęcie nowego życia! All right, mamo i Bianko - Nino!

Ale tylko Bianka, tak samo, jak on odważna, podjęła ten toast.

Hrabina Jeannette zaś rzekła z westchnieniem:

— Ale jakże smutne będzie to nowe życie!

CZĘŚĆ TRZECIA.

I.

Szeroki viale di Pinci w późnej godzinie południowej wspaniałego czerwcowego dnia.

Dzieci, auta, ekwipaże. Rewia zbytku i piękności. Elegantki, jadące w odkrytych powozach, wydają się wszystkie młode i piękne.

Kilka pieszych par: to cudzoziemcy. Rzymskie pary bowiem szukają bocznych dróżek i dyskretnych zaułków.

Kilku samotników: wszyscy znudzeni lub melancholijni.

Melancholijny jest również Filip Leonardi, który ma dziś swe pierwsze „wychodne", po trzech miesiącach pobytu w przytułku.

Filip Leonardi, zmieniony nie do poznania przez ostrą, siwawą, źle utrzymaną bródkę, obowiązkową czapkę z daszkiem, naznaczoną literami D. D. B. — „Dom dzieci bożych" — i w workowatym, prostym ubraniu, pogrubiającym jego smukłą sylwetkę, którą te trzy miesiące samotności, dręczonej wspomnieniami, wyrzutami sumienia i wszelkiego rodzaju utrapieniami, jeszcze wyszczupliły.

Z dawnego człowieka zostały w nim niezmienione jedynie ręce. Praca, jaką mu powierzono w przytułku, nie niszczy ich: Leonardi jest teraz nędzarzem o rękach rasowego wielkiego pana.

Przed dwiema godzinami, po raz pierwszy po trzech miesiącach przychylnej, lecz nieustającej czujności, wyszedł sam, Sam!

Raczej instynktownie, niż świadomie, skierował się ku Piazza di Spagna, lecz nie miał odwagi zbliżyć się do swego domu.

Z chaosu myśli jednak, przewijających mu się pod czaszką, jedna jedyna zarysowała się wyraziście i władczo: to nieodparte pragnienie wykorzystania tego pierwszego dnia absolutnej swobody na zasięgnięcie wieści o najbliższych.

Zależne od tych wieści i zgodnie z nimi zastanowi się nad tym, co ma czynić: czy wyjawić swe istnienie i zająć swe dawne miejsce na świecie, czy też w dalszym ciągu być człowiekiem umarłym dla wszystkich.

Przeszedł przez Piazza di Spagna: zobaczył swe mieszkanie z szeroko otwartymi oknami i z nieznanym dotąd wzruszeniem, — z trudnością, gdyż krew, pulsująca szybko, przyprawiała go o dziwny zawrót głowy, jakiego nie doznawał nawet tragicznej nocy, — wyszedł na schody Trinita dei Monti w nadziei ujrzenia z góry, przez otwarte okna, wnętrza swego mieszkania, a, kto wie, może i kogoś ze swych bliskich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Najbogatsze kobiety nie są szczęśliwe

Na całym świecie doliczyć się można dziesięciu kobiet, mających powyżej 100 milionów złotych. Nie są to oczywiście ich własne majątki, chodzi tu raczej o kobiety, które dziedziczyć mają krociowe fortuny. Jedna z tych miliarderek, to Japonka Vona Suzuki, która dorobiła się na spekulacjach finansowych. Inne — to **Amerykanka Anna Dodge Dillmann i Angielka Mc Donald Buchanan.** Wszystkie one, zarówno jak kobiety, o których będziemy mówić niżej, wiedzą dobrze, jaka jest potęga pieniądza, **nie wiedzą jednak, czym jest szczęście.**

W Galii, kilka mil od znanego portu Cardiff leży zagłębie węglowe Rhondda. Jest to królestwo wicehrabiny Rhondda, najbogatszej kobiety w całej Anglii. Liczy ona dziś 55 lat. Od najwcześniejszych lat (nazywała się wtedy jeszcze miss Margaret Thomas) obserwowała bogactwo i nędzę, walkę klas, niepokoje socjalne... Poco to wszystko? — zapytywała niejednokrotnie. Gdy dorosła wstąpiła do szkoły nauk politycznych w Londynie, by szukać rozwiązania problemu socjalnego w książkach. Tam zetknęła się z silnym wówczas ruchem sufrażystek i wkrótce zaczęła wyznawać nową „wiarę": **na świecie dlatego jest tak źle, że rządzą mężczyźni a nie kobiety.** Dyrekcje kopalń w dolinie Rhondda odnosiły się początkowo z pobłażaniem do ekstrawagancji córki potentata węglowego. Kiedy jednak stary lord Rhondda zamknął oczy na zawsze i spadkobierczynię odwiedziła delegacja, pytając, jakie są jej potrzeby pieniężne i ile rent należy jej przyznać, odpowiedź była twarda: „Rent? Ja nie jestem rentierką. Jestem waszym prezesem, panowie!"

Lady Rhondda zabiera się do polityki i żąda dla siebie w spadku po ojcu — miejsca w Izbie Lordów. To już cała rewolucja. Znaleziono wreszcie jakiś wykręt, jakiś kruczek prawniczy, który pozwolił oddalić pretensje miliarderki-sufrażystki. Wicehrabina Rhondda nie kapituluje jednak i walczy nadal. Zakłada i osobiście prowadzi tygodnik o postępowym kierunku ideologicznym. Wywołuje skandal za skandalem w wysokich sferach towarzyskich Londynu, publikując rewelacyjne książki, z których jedna ostro atakuje bezczynność kobiet Angielska królowa węgla broni biednych, uciskanych, a szczególnie kobiet, zarabiających ciężko na życie.

Najbogatsza kobieta Ameryki, Sylvia Matthew Astor Wilks urodziła się 58 lat temu. Jest ona córką legendarnej w USA. Hetty Green, „Harpagona w spódnicy". Słynna ta w swoim czasie miliarderka odważyła się pogrążyć w 1885 r. całe Stany w katastrofalnym kryzysie — tylko dla swoich korzyści finansowych. **Był to człowiek oszalały na punkcie pieniędzy: Hetty Green nie pozwoliła, by wezwano lekarza do łóżka jej ciężko chorego syna.** W tych warunkach wychowywała się miss Sylvia. Jako panna nie była ani piękna, ani wdzięczna, ani utalentowana. O jej miliardy ubegał się jednak hiszpański książę, angielski hrabia i wielu innych. Hetty Green nie dopuszczała do małżeństwa: „Oni chcą twoich pieniędzy!" — powtarzała ciągle. „Mężem, godnym ciebie, może być tylko człowiek, posiadający miliard dolarów, człowiek, który będzie umiał utrzymać fortunę". Sylvia pędziła życie klasztorne. Jednak, mając 38 lat sprzeciwiła się matce i zaręczyła się z potomkiem potężnych Astorów. Matthew Astor Wilksem, człowiekiem bliskim 60, który nie ubiegał się o posag. Hetty Green dopuściła do małżeństwa, choć początkowo zdementowała swiadomość o zaręczynach. Uspokoiła się dopiero, gdy Wilks podpisał, iż nie ma żadnych pretensji do spadku po teściowej Małżeństwo nie trwało długo. Wilks wkrótce umarł, a **wdowa po nim „oceniana" jest dziś na 700 milionów zł.** Ma setki nieruchomości, akcje towarzystw kolejowych, akcje wszelkiego rodzaju. **Nie zaznała jednak nigdy — szczęścia.**

60 lat temu młody subiekt **Frank W. Woolworth wpadł na pomysł, by za grosze odkupić od swego zbankrutowanego chlebodawcy nieco zleżałego towaru i wywiesić nad sklepikiem napis „Tu sprzedaje się wszystko po 5 i po 10 centów".** Sukces przyszedł z szybkością błyskawiczną. Z koncepcji jednolitych cen powstała jedna z największych fortun Ameryki. Do dynastii miliarderów, stworzonej przez pomysłowego Franka, należy głośna Barbara Hutton, eks-księżna Mdivani, eks-hrabina Haugwitz-Reventlow.

Barbara Hutton nie jest prawdopodobnie najbogatszą, ale uznano ją za najpiękniejszą, najbardziej czarującą i najbardziej kapryśną ze wszystkich miliarderek. Liczy dziś zaledwie 26 lat, ale zdołała zwrócić już na siebie uwagę całego świata. Jest prawdziwą **„księżniczką dolarów"** z operetki. Jej pierwsze miłość — to książę Alexis Mdivani. Flirt kończy się małżeństwem. Podczas miodowego miesiąca na Lido Barbara kupuje dla swego męża luksusowy pałac w Wenecji. Ot, drobny kaprys. Młoda para udaje się do Paryża, by uczcić 22 rocznicę urodzin Barbary. Ks. Alexis zaprasza 100 osób na wspaniały obiad, na który wydaje 400.000 franków. Romans z księciem kończy się jednak „happy-endem" — z kim innym. Piękna Barbara zakochuje się w spokojnym blondynie o nordyckim typie. Jest to Duńczyk, hr. Haugwitz-Reventlow, człowiek opanowany, naukowiec. Beztroska księżniczka dostosowuje się do temperamentu drugiego męża. Następuje szczęśliwy okres. Na świat przychodzi potomek, ale wkrótce zjawiają się niepozumienia i następuje separacja. Hr. Haugwitz zostaje podejrzany o zamiar porwania swego własnego dziecka w Londynie... Barbara powoduje, iż zakazują mu wstępu na terytorium Anglii. Na Lido postanowiony zostaje rozwód i para rozstaje się spokojnie.

Barbara Hutton udaje się do New Yorku, gdzie ją informują, iż wychodząc za mąż straciła obywatelstwo amerykańskie. Teraz musi pozostać przez 5 lat przynajmniej w U. S. A. Rodzina Hutton Woolworth cieszy się z jej powrotu. Niepokojono się niezwykłymi przygodami i małżeńskimi awanturami młodej Barbary. **200 milionów złotych....**

Jest wśród najbogatszych kobiet świata również i **gwiazda filmowa. To „Jej Najwdzięczniejsza Wysokość, Marie Antoinette z Hollywood", Norma Shearer.** Należy do tych rzadkich gwiazd, które zrobiły majątek. Taka np. Jean Harlow pozostawiła umierając „zaledwie" 60 tysięcy dolarów. Norma Shearer jest Kanadyjką. Przybyła do Hollywood, mając 19 lat. Powoli **czcionki, którymi drukowano „ej nazwisko na afiszach, stawały się coraz grubsze.** Przychodzą **sukcesy w filmie niemym i w dźwiękowym. Gaże rosną,** Norma Shearer oszczędza. Wychodzi za mąż za **Irvinga Thalberga** szefa produkcji **jednej z największych wytwórni filmowych świata. We wrześniu 1936 r. Thalberg umiera. Pozostawia Normie ok. 70 milionów zł. Jej własne oszczędności zaokrąglają tę sumę do 150 milionów...**

P. S.

Z HUT I KOPALŃ

Zagadnienie,

któremu należy poświęcić więcej uwagi

Na marginesie walki z bezrobociem wśród pracowników umysłowych interesujące sprostowanie czyni ostatnio „Dziennik Poznański". Chodzi o tę kategorię bezrobotnych, którzy wiecznie „szukają posady" i mimo polepszenia koniunktury gospodarczej są stale przez rynek pracy odrzucani. Dlaczego?

Badanie kartotek bezrobotnych pracowników umysłowych miasta Poznania wykazuje, że przeszło 60 proc. obecnie bezrobotnych pracowników umysłowych **nie posiada nawet wykształcenia średniego** (licząc za wykształcenie średnie nawet 6 klas szkoły ogólnokształcącej względnie równorzędnej). Biorąc pod uwagę wiek bezrobotnych kartoteki wykazują przeszło 40 proc. bezrobotnych umysłowych w wieku 41—65 lat. Z danych tych wynika, że stosunkowo duża liczba bezrobotnych pracowników umysłowych nie posiada wymaganego w czasach dzisiejszych **cenzusu wykształcenia ogólnego,** co jest między innymi dużą przeszkodą w uzyskaniu pracy zarobkowej. Również bardzo utrudnia sytuację fakt, że stosunkowo duży procent bezrobotnych pracowników umysłowych jest w **wieku starszym bo 41 do 65 lat.**

Trudno też mówić o kwalifikacjach ściśle zawodowych skoro kilkanaście czy kilkadziesiąt lat temu nie było instytucji, któreby kształciły fachowców w tym zawodzie, cała więc znajomość i umiejętność pracy opierała się na praktyce biurowej. Nic też dziwnego, że osoby, które ongiś mogły mieć dostateczne kwalifikacje, na skutek długotrwałego bezrobocia i w związku z tym dłuższej przerwy w pracy zawodowej, nie wytrzymują już obecnych wymagań w zawodzie, w którym były zatrudnione poprzednio.

Inną znów kategorię bezrobotnych pracowników umysłowych stanowią ci, którzy **w czasie wojny i okresie bezpośrednio po wojnie spełniali jakieś biurowe funkcje** i z tego tytułu nadal pretendują do tego rodzaju pracy, choć kwalifikacje mają zupełnie niedostateczne przy dzisiejszych wymaganiach.

Ostatnią kategorię tworzą byli samodzielni kupcy wzgl. przedsiębiorcy, eksped.enci, pomocnicy handlowi i sklepowi, których ustawa zalicza do pracowników umysłowych, oraz wszelkiego rodzaju pracownicy biurowi przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych — którzy w latach dobrej koniunktury mieli zatrudnienie a na skutek kryzysu i depresji gospodarczej zostali pozbawieni pracy zarobkowej. Bezrobotni należący do tej ostatniej kategorii nie mogąc znaleźć obecnie pracy w przemyśle lub handlu szukają t. zw. „posad biurowych", do zajmowania których uprawnia ich ustawa przyznająca im prawa pracowników umysłowych.

Poza tymi omówionymi kategoriami: bezrobotnych pracowników umysłowych jeszcze trzeba pamiętać o dość znacznej liczbie bezrobotnych rekrutujących się z tak zwanych roczników wojennych względnie powojennych już od kilku lat obecnych na rynku pracy, a których rok rocznie coraz więcej przybywa i jeszcze w większym stopniu przybywać będzie od roku 1940. Są to t. zw. **młodzi inteligenci,** którzy przez ukończenie tego czy innego zakładu naukowego, średniego czy wyższego weszli i wchodzić będą do t. zw. grupy pracowników umysłowych, powiększając znacznie podaż na rynku pracy tej kategorii.

Z problemem przypływu nowych pracowników, wiąże się pytanie: **w jakim stopniu fala koniunktury wciąga z powrotem do warsztatów pracy element bezrobotny.** Na podstawie nawet ogólnikowych badań dochodzi się do wniosku, że pewne kategorie bezrobotnych ruchem tym nie zostaną objęte i stanowić będą pokryzysowe pozostałości w postaci trwałego bezrobocia pewnej kategorii pracowników, którzy nawet przy najlepszej koniunkturze nie znajdą zatrudnienia. Jest to zjawisko niezmiernie skomplikowane, tym więcej, że kategoria t. zw. stałych bezrobotnych, dla których nawet przy bardzo sprzyjającej koniunkturze nie ma możliwości zatrudnienia obejmuje przeważnie ludzi starszych w wieku 40—65 lat, dla których zmiana rodzaju pracy względnie kwestia przejścia do innego zawodu jest prawie niemożliwa. Sytuacja ta nie jest zjawiskiem wyjątkowym w Polsce, **w krajach zachodnich bowiem zjawisko to jest również bardzo często w ostatnich latach spotykane.** Nie mniej jednak zagadnieniu temu należy poświęcić znacznie więcej uwagi, a to ze względu na konieczność **zracjonalizowania t. zw. walki z bezrobociem i opieki społecznej.**

Ta bowiem ostatnia kategoria bezrobotnych pracowników umysłowych wymaga odmiennej polityki aniżeli bezrobotni, którzy albo mają w obecnych lub przyszłych warunkach możliwość znalezienia pracy, albo są w sytuacji, która im umożliwia zmianę kwalifikacji i tym samym zmianę rodzaju pracy.

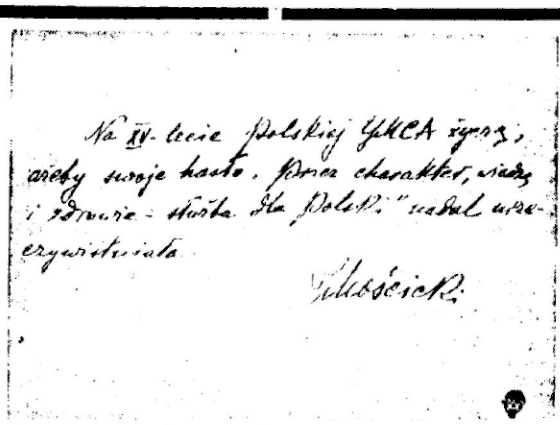

8 b. m. Polska YMCA — Związek Młodzieży Chrześcijańskiej, obchodzi jubileusz 15-lecia akcji społeczno-wychowawczej, opiekuńczej, oświatowej, kulturalnej oraz na polu wychowania fizycznego i zdrowia. Na zdjęciu — autograf Pana Prezydenta prof. dr. Ignacego Mościckiego, skreślonego dla Polskiej YMCA, z okazji 15-letniego jubileuszu.

Robotnikowi należy płacić pełne stawki zarobkowe

Na skutek wniesionej przez sekretariat okręgowy ZPZZ. w Rybniku skargi rozpatrywał sąd grodzki w Rybniku sprawę oskarżonej o bezprawne wydalenie z pracy kilku robotników Dyrekcji Fabryki Sygnałów Kolejowych w Gotartowicach. W wyniku rozprawy otrzymają poszkodowani robotnicy znaczne kwoty odszkodowania.

Światowej sławy herbata
LYONS'A
ze świeżych zbiorów, jest do nabycia we wszystkich lepszych składach kolonialnych. — Jen. przedst
TEOFIL MARZEC
Warszawa, Mazowiecka 5

Pomysłowy wynalazek

Utrapieniem straży pożarnych, bodaj na całym świecie byli swawolni chłopcy, lub starsi, z lekka zawiani panowie, którzy dla zabawy rozbijali szybkę w samoczynnych aparatach alarmujących i niepotrzebnie trudzili straż, która na dźwięk sygnału alarmowego spieszyła na miejsce wskazane przez aparat, po to jedynie, by się ku uciesze gawiedzi przejechać. Ameryka poradziła sobie z tego typu psotnikami w sposób bardzo pomysłowy. Przede wszystkim skasowano aparaty alarmowe starego typu. W nowych aparatach nie ma na zewnątrz ani szybek, ani guziczków do dzwonka. Chcąc zaalarmować straż, trzeba wsunąć rękę pod pokrywę aparatu i zwolnić dźwignię, która kontaktuje z elektrycznym aparatem sygnalizacyjnym, wskazującym na tablicy dokładnie czas i miejsce skąd nadano sygnał alarmowy. Jednocześnie na rękę alarmującego nasuwa się obręcz stalowa, przymocowana łańcuszkiem do aparatu. W ten sposób alarmujący jest zatrzymany przez aparat do chwili przybycia straży. Dopiero po otwarciu aparatu kluczykiem, jaki posiada przy sobie kierownik oddziału, więzy opadają i alarmujący może iść do domu, jeśli alarm jego był uzasadniony lub wędruje do aresztu, jeśli urządził sobie pustą zabawę ze strażą.

Antyalkoholik.

— Mówił pan zawsze, że należy do towarzystwa trzeźwości, a wczoraj widziałem pana w karczmie przy kieliszku.

— Wykluczone! Chyba, że zaszedłem tam po pijanemu.

RODZICE POLSCY! Imiona niemieckie narzucił ludowi śląskiemu zaborca — usuńcie jeszcze jeden ślad niewoli — nadawajcie swym dzieciom imiona polskie.

PIERRE NORD

LINIA MAGINOTA

(Podwójna zbrodnia na linii Maginota)

Przekład autoryzowany z francuskiego

24)

Śmierć w obu wypadkach nastąpiła momentalnie. Trzeba będzie zaczekać na wynik sekcji, aby odtworzyć drogę pocisków i w ten sposób ustalić prawdopodobny kierunek poszczególnych strzałów. W tej chwili wydawało się tylko, że nie strzelano ze zbyt bliskiej odległości. To wszystko.

Badanie zawartości odzieży obu ofiar, które skrupulatnie przeprowadził jeden z wywiadowców, nie dało pożytecznego rezultatu.

Sędzia śledczy wtrącił się:

— Jest jeszcze pewien fakt, o którym dotąd nie było mowy, a który wydaje mi się dość ważny i interesujący. W jaki sposób światło zgasło tak nagle?

Finois przeprosił: nie można przecież o wszystkim pamiętać. I znowu przywołał podoficera łączności, swego „męża zaufania", który przypadkiem okazał się właściwym człowiekiem.

— Ja sam zreperowałem światło —rzekł — ale to Marnier odnalazł miejsce przecięcia drutu...

— Przecięcia drutu?!

— Tak, drut był wyraźnie przecięty tuż koło windy. Jakby szczypcami.

Finois poskoczył do drzwi. Otworzył je gwałtownie i ryknął:

— Sierżant Marnier! Panie sierżancie, zadałem panu pytanie, czy zna pan fakt, moralny lub materialny, mogący przynieść nam w śledztwie jakąś korzyść. W tej chwili dowiedziałem się, że odkrył pan przecięcie drutu w miejscu, którego ważność i znaczenie nie mogły ujść pańskiej uwagi. Co pan na to?

— Nic. Nie pytał pan o nic podobnego.

— Jak to, nie pytałem o to? Pan ma tupet!

— Proszę pana, przecież protokołuje się wszystkie zeznania. Można to bardzo łatwo sprawdzić.

Dyskretnie przeczący ruch głowy protokolanta położył kres wściekłości komisarza. Wyjąkał:

— W każdym razie powinien był pan powiedzieć. Ten fakt ma kapitalne znaczenie! Bo przecież winowajca musiał przez chwilę pozostać przed windą, aby przeciąć drut po zbrodni, kapitan Bruchot powinien był więc widzieć go... chyba że...

Twarz Marniera wykrzywił grymas. Finois chciał wyzyskać jego wyraźny niepokój.

— Prawda?... Chyba że...

Stary podoficer zesztywniał.

— Kapitan Bruchot nie może być winien! — wyrzekł z mocą.

— Oho! zatriumfował Finois. — Patrzcie państwo! Zwracam panu uwagę na to, że pan pierwszy bierze pod uwagę tę ewentualność. Widocznie więc narzuca się po prostu! Zresztą powrócimy jeszcze do tego. Na razie nie jest pan już potrzebny.

Zaczął gwizdać marsz triumfalny z „Aidy", przerwał, aby podumać chwilę nad skrwawioną serwetą i wreszcie skierował się ku drzwiom z uroczystą powolnością.

— Pan kapitan Bruchot! — zawołał. — Pan kapitan będzie łaskaw pokazać nam swoje ręce.

Powaga tonu nie zdawała się czynić wrażenia na kapitanie. Bez najmniejszego wahania wyciągnął i rozpostarł obie ręce. Prawy kciuk był lekko zadrapnięty na wysokości stawu.

— Skąd pochodzi ta rana?

— Co? To pan nazywa raną? Skaleczyłem się o odłamek metalu, podając na ziemię w warsztacie, gdy się potknąłem.

— Kiedy to było?

— Dziś rano.

— Bardzo możliwe. Obecny był przy tym rusznikarz i jego dwaj pomocnicy. Ale wszyscy pracowali zawzięcie i motor był w ruchu... Jest więc także możliwe, że ani nic nie widzieli, ani też nic nie słyszeli.

Badanie rusznikarzy potwierdziło ostatnie przypuszczenie. Dokładna inspekcja warsztatu, nie ujawniła także śladu krwi, ale nawet Finois musiał przyznać, że nie jest to niezbity dowód kłamstwa Bruchota. Gdy kapitan został zwolniony, komisarz zwrócił się znowu do szefa sztabu.

— Panie pułkowniku, przyznam, że pomyślałem o tym, że można się skaleczyć przecinając drut elektryczny. Ale teraz zadaję sobie inne pytanie... Czy ręczny karabin maszynowy ma taką konstrukcję jak pistolet automatyczny?

— Tak.

— Czy nie sądzi pan, że...

— Szczerze powiem, że nie, panie komisarzu. Zamek, który się cofa wzdłuż palca niezręcznego strzelca, może wywołać ranę szarpaną, ale w żadnym wypadku nie może być ona podobna do wyraźnego przecięcia ostrym kawałkiem metalu.

— Właśnie o to idzie, panie pułkowniku. Ranka na palcu kapitana właśnie robi wrażenie szarpanej. Czy nie oglądał pan jego ręki?

Finois zaczął ponownie pogwizdywać, podczas gdy zaambarasowany pułkownik szepnął:

— Może mówił o kawałku metalu w formie przypuszczenia?...

Ale komisarz był już teraz zupełnie pewny swego. Wszelkie poszlaki koncentrowały się, grupowały i układały dokoła jego teorii. Niezmordowany i upojony powodzeniem, zawezwał magazyniera, który zadał cios ostateczny

— Z jakiego to właściwie powodu wyszedł pan z fortu dzisiaj pomiędzy godziną dziewiątą a jedenastą rano, drogi przyjacielu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT — WYCHOWANIE FIZYCZNE

Trzy razy k. o. na meczu

Polska — Szwajcaria 14:2

W przepełnionym po brzegi cyrku warszawskim odbyło się międzypaństwowe spotkanie bokserskie z udziałem reprezentacji Szwajcarii i Polski.

Wynik — jakkolwiek spodziewaliśmy się zwycięstwa drużyny polskiej — jest do pewnego stopnia niespodzianką i może po przegranym meczu z Niemcami, wpoi nowego ducha w zespół polski.

W poszczególnych wagach wyniki przedstawiają się następująco:

Waga musza: Rotholc zwycięża bezapelacyjnie Wigeta przez k. o.

Waga kogucia: Sobkowiak wygrywa na punkty bez większego trudu z Meverem.

W wadze piórkowej Czortek w walce z Zurflühem miał tak wielką nad nim przewagę, że sędzia zmuszony był walkę przerwać.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz nie bez pewnego trudu pokonał na punkty Griebego.

W wadze półśredniej Kolczyński zademonstrował rzadko widywany poziom techniczny i zwyciężył Jueni'ego przez techniczny k. o.

W wadze średniej Pisarski, aczkolwiek zwyciężył swego przeciwnika, to zwycięstwo jego nie spotkało się z uznaniem widowni i gości. Scherer według opinii Szwajcarów miał być lepszy.

W wadze półciężkiej Klimecki okazał się najsłabszym punktem reprezentacji. — Walczył tchórzliwie i słusznie przyznano zwycięstwo Suterowi.

W ciężkiej Pilat walczył znakomicie i odniósł trzecie w tym dniu zwycięstwo przez k. o. Pokonany przez niego Schluhnegger był przeciwnikiem o małej ruchliwości.

Sędziowali pp. Saenger (Wrocław), Ritzi (Szwajcaria) i Bielewicz (Polska).

CO MÓWIĄ O MECZU SZWAJCARZY I POLACY

Prezes szwajcarskiego związku bokserskiego p. **Clemen** oświadczył:

„Uważam, że w wadze średniej zostaliśmy pokrzywdzeni. Według mnie zwycięstwo należało się Schererowi, który miał nad Pisarskim wyraźną przewagę. Wynik powinien brzmieć 14:4."

Trener polskich bokserów p. Stamm tak mówi o meczu:

„Szwajcarzy okazali się przeciwnikiem niegroźnym. Według mnie Pisarski wygrał zasłużenie. Pilat potwierdził swą dobrą formę, jaką olśnił Niemców w Berlinie na turnieju policyjnym. Z drużyny słabo wypadł Woźniakiewicz".

Sędzia p. BIELEWICZ: — **„Zwycięstwo drużyny polskiej zasłużone. Woźniakiewicz słaby."**

Śląsk — Pomorze 11:5

Katowice, 9 grudnia.

Przed meczem ogólnie liczono się ze zwycięstwem Pomorza, gdyż okręg ten należy obecnie do grupy najsilniejszych w Polsce. W dodatku poprzedni mecz Śląsk przegrał w identycznym stosunku w jakim dzisiaj wygrał. Zawody wzbudziły duże zainteresowanie i zwabiły na salę powstańców blisko 800 widzów. Trzeba stwierdzić, że się nie zawiedli, gdyż walki zwłaszcza w lżejszych wagach, **stały na wysokim poziomie i były bardzo ciekawe.** Zwycięstwo ogólne odniosła zasłużenie drużyna Śląska. **Wynik cyfrowy 11:5 całkowicie odpowiada przebiegowi walk** z czego by wynikało, że komplet sędziowski — Lewicki (Pomorze), Masłowski (Poznań) i Tatarczyk (Śląsk) — terorował sprawiedliwie wyroki. W ringu sędziował Rzyman (Śląsk).

Do najładniejszych walk należały spotkania **Jasińskiego z Iwańskim i Lelewskiego z Hertlem.** Te dwie walki stały na wysokim poziomie technicznym i były prowadzone w ożywionym tempie. Gong kończowy tych walk wyzwalał burzę oklasków **bardzo obiektywnej tym razem publiczności.** Najmniej porywającą była walka w wadze półciężkiej ze względu na bardzo małą ilość czystych ciosów i ustawiczne trzymanie się zawodników.

Przed walkami kilka słów powitania wypowiedział do gości prezes Śl. O. Z. B. p. **mec. Strzelczyk.**

Wyniki z ringu:

W muszej już w pierwszym starciu nieznaczną przewagę zdobywa nad **Iwańskim (Pomorze) Jasiński (Śląski).** Większą przewagę daje ostatniemu starcie drugie. W III rundzie Iwański wzmaga tempo i idzie lepiej niż w starciach poprzednich. Jasiński jednak i teraz góruje lekko i wygrywa walkę na punkty. Jasiński pokazał olbrzymi repertuar ciosów bijąc przeważnie krótkimi sierpami. Natomiast nie widać prawie w ogóle u niego prostego ciosu prawą. Praca nóg i tułowia ma dobrą. Iwański dzielnie stawiał opór wykazując dobrą kondycję. Miał jedną fatalną wadę, bije otwartą prawą rękawicą.

Kogucia — Jarząbek (Śl.) miał przez wszystkie starcia przewagę nad **Krzemińskim (P)** i uzyskał zwycięstwo punktowe. Walka należała do mniej ciekawych. Obaj zawodnicy często „trzymali" ciosy zaś nie zawsze były czyste.

Piórkowa — Rinke (P) zdecydowanie wygrywa punktował **Gala (Śl).** który sobie nie mógł poradzić z technicznie dobrym Pomorzaninem. Był zresztą od Rinkego słabszy fizycznie i w ostatniej rundzie już unikał walki.

W wadze lekkiej odbyła się dość wyrównana walka między **Juchnickim (P) i Maneckim (Śl).** Nieznaczna przewaga w III starciu zapewniła Maneckiemu zwycięstwo punktowe. Starcia poprzednie były równe.

Półśredni Lelewski (P.) i Hertel (Śl.) stoczyli piękną walkę. Okazało się, że Lelewski jest w dobrej formie i zaprezentował się pod każdym względem dodatnio. Miał jednak w pierwszym starciu niełatwą przeprawę z ambitnym Hertlem. Dopiero drugie a jeszcze więcej trzecie starcie uwydatniło jego przewagę. Górował nad przeciwnikiem przede wszystkim rutyną ringową, bo Hertel to jeszcze zawodnik bardzo młody. Technicznie Lelewski też był trochę lepszy i wygrał zasłużenie na punkty.

Najefektowniej zakończył walkę **Paterok (Śl.) z Urbaniakiem (P.) w wadze średniej.** Ślązak idzie z prawej pozycji i od pierwszego momentu poluje na k. o. Runda się jeszcze na dobre nie zaczęła i już „ładuje" kilka soczystych lewych na tułów przeciwnika. Jeden z tych ciosów był „dynamitowy" i Urbaniakowi ugięły się kolana. Poszedł na deski jak ścięty i sędzia zaczyna liczyć. Wstaje coprawda z ogromnym wysiłkiem przy 6. lecz jest do tego stopnia zamroczony, że sędzia uznaje go za niezdolnego do dalszej walki, która też przerywa. Zwyciężył Paterok, publiczność nagradziła go burzą oklasków.

W półciężkiej: Karolak (P.) — Kolonko (Śl.) — remis. Walka bardzo nieczysta. Obaj zawodnicy zadają ciosy otwartymi rękawicami oraz często się trzymają, popychają się nawzajem. Czystego boksu w tej walce było mało.

Waga ciężka: Wrazidło pokonał na punkty **Leśniaka (P.)** Również walka niecieka wa. Wrazidło górował zdecydowanie, choć walczył dość chaotycznie.

Nie tylko na podstawie wygranej ale i ze względu na poziom walk można powiedzieć, że boks śląski wkracza powoli lecz systematycznie ponownie na drogę zwycięstw.

Pomorze — Śląsk II 14:2

Zespół Śląska złożony ze starych wysłużonych już zawodników nie zdołał wygrać ani jednej walki.

Trzech zawodników się poddało.

Waga musza: Iwański (P) — Przeździng (Śl II) walczą remisowo.

Kogucia: Krzemiński (P) zwycięża w I rudzie. Dobiję (Śl).

Piórkowa: Rinke (P) wypunktował Krzysza (Śl).

Lekka: Juchnicki (P) pokonał Strzodę (Śl) przez techniczne k. o.

Półśrednia: Lelewski (P) wygrał na punkty z Akiermanem (Śl).

Średnia: Urbaniak (P) zremisował z Markiewką (Śl).

Półciężka: Karolak (P) wypunktował Wyrwicza (Śl).

W wadze ciężkiej Leśniak (P) pobił Wockę (Śl).

Gimnastycy polscy wyjechali do Drezna

8 bm. wyjeżdża do Drezna gimnastyczna reprezentacja Polski na mecz międzypaństwowy z Niemcami, który odbędzie się 11 bm. Jak wiadomo, mecz powyższy odbędzie się w konkurencji męskiej.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD GIMNASTYCZNY W WARSZAWIE.

W dniu 15 stycznia 1939 r. w Warszawie odbędzie się zjazd Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej Kobiet pod przewodnictwem p. J. Zamoyskiej.

Projekt kalendarza imprez sportowych Automobilklubu Polski

Na ostatnim posiedzeniu komisji sportowej Automobilklubu Polski ustalono następujący projekt kalendarza imprez sportowych A. P.:

30 kwietnia — Jazda meldunkowa,

7 maja — Dzień rekordów i prób szybkości,

14 maja — Wiosenna jazda konkursowa (łatwiejsza),

10—18 czerwca — Grand Prix Polski, — XIII Międzynarodowy Raid Automobilklubu Polski,

10 września — jednodniowa jazda konkursowa (trudniejsza),

24 września — jazda terenowa,

8 października — turniej zespołów klubowych.

Sport w Polskim Radio

ZAPROSZENIE FINLANDII DO TRANSMITOWANIA OLIMPIADY.

Mimo, że od Olimpjady w Helsinkach dzieli nas okres półtoraroczny, to już obecnie obserwujemy przygotowania do tej olbrzymiej imprezy, które w miarę zbliżania się ostatecznego terminu będą przybierały charakter wprost gorączkowy. Przygotowania te czynione są na wszystkich polach: sportowym, organizacyjnym, kwaterunkowym, komunikacyjnym i... radiowym. W ubiegłym tygodniu Polskie Radio otrzymało od radiofonii finlandzkiej zaproszenie do wzięcia udziału w transmisjach olimpijskich. Do zaproszenia tego dołączony jest minutowy program zawodów na podstawie którego Polskie Radio opracuje plan obsługi radiowej z Olimpiady.

Mecze piłkarskie na Zaolziu

KS. Dąb Katowice — KS. Zaolzie Trzyniec 3:2 (0:0)

Rozegrany na stadionie w Trzyńcu mecz piłkarski między drużyną katowickiego Dębu i miejscowego Zaolzia, przyniósł zasłużone zwycięstwo gościom, którzy wystąpili bez swego reprezentacyjnego pomocnika Dytki. Gra wyrównana. Gospodarze szybsi od gości. Zaolzianie dzięki szybkości prowadzili już w pierwszej połowie 2:0, jednak że Dąb w ostatnich minutach zdołał nie tylko wyrównać ale i strzelić zwycięską bramkę. Ogólnie rzec można, iż gra stała na wysokim poziomie. W drużynie miejscowej wyróżniał się Hlisnowski oraz Ulrych I, ponadto w pierwszej połowie trio obronne stało na wysokości zadania. Bramki dla Trzyńca strzelił Sołtys, a dla Dąbu Drzyzga.

KS. Pogoń Frysztat — KS. Z. S. Chełmek 4:3 (3:3)

Ostatni w tym sezonie mecz frysztackiej Pogoni zakończył się jej zwycięstwem, przy czym podkreślić należy, iż obie drużyny demonstrowały chwilami bardzo piękną i stojącą na wysokim poziomie technicznym grę. W pierwszej połowie przewagę mają goście, i oni też strzelają trzy bramki pod rząd. Po tym „wstępie" wydawało się że Pogoń zostanie pobita bardzo wysoko, lecz dzięki ofensywnemu nastrojowi i wielkiej ambicji gospodarzy udało im się pokonać bardzo dobry zespół Chełmka. Z drużyny gości grał najlepiej b. reprezentant Haliczka a z miejscowych Czespiwa. Bramki dla Pogoni padły ze strzałów Kocha (2), Czespiwy 1. Olszyńskiego 1. Sędziował p. Grimm.

Z tafli lodowej

Dąb — Lwów 4:3 (2:2, 1:1, 1:0)

W czwartek w południe rozegrano na sztucznym torze w Katowicach spotkanie towarzyskie Dąb — Lwów, które dla graczy lwowskich, uczestników kursu przodowników hokejowych, miało być sprawdzianem ich formy po tygodniowej zaprawie.

Zwyciężył nieznacznie Dąb. Drużyna lwowska zestawiona z graczy czterech klubów (Czarni, Pogoń, Lechia i Junak) zrobiła dobre wrażenie.

Bramki dla Dębu zdobyli Urzoń 2, Nowak i Burda po jednej. Dla Lwowa: Jasiński II., Kuliczkowski i Czyżewski.

ZAPASY:

Z. S. Nikiszowiec pokonał Legię Kraków 11:10.

Nie zdarzyło się.

Ona: — Właśnie czytałam w gazecie o mężu, który podarował swojej żonie naszyjnik za 5 tysięcy dolarów. Mnie nic podobnego nie zdarzyło się.

On: — A ja czytałem w gazecie o takim mężu, co dał swojej żonie w skórę. Czy tobie nic podobnego nie zdarzyło się?

(DALSZY CIĄG SPORTU NA STRONIE 12)

CO DZIEŃ NIESIE

PIĄTEK **9** GRUDNIA

Dziś: Leokadii
Jutro: NMP Loret.
Wsch. sł.: 7,9.
Zach. sł.: 15,23.

Odczyty

ODCZYT INSP. J. ŻÓŁTASZKA

(o) W ramach cyklu odczytów pod hasłem: „Psychologia i zasady kierownictwa oraz organizacja pracy zespołowej", urządzonego przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników w Woj. Śląskim dzisiaj w piątek o godzinie 18.30 w sali Syndykatu Hut Żelaznych ul. Lompy nr 14 wygłosi insp. Józef Żółtaszek, prezes Towarzystwa Naukowej Organizacji i Kierownictwa odczyt pt. „Nieocjenalne pierwiastki w zarządzaniu".

ZGON ST. KORWIN-SZYMANOWSKIEJ — PROF. ŚL. KONSERWATORIUM.

W poniedziałek, 5 bm. zmarła znana śpiewaczka polska, śp. Stanisława Korwin-Szymanowska, siostra znakomitego kompozytora, śp. Karola. Zmarła w wieku lat 46. Urodzona w Tymoszówce na Ukrainie, debiutowała w operze lwowskiej, a następnie występowała na scenach operowych oraz na estradach koncertowych w całej Polsce, oraz w wielu miastach Europy, propagując z powodzeniem piękno polskiej sztuki.

Była ona najlepszą odtwórczynią pieśni swego brata. Ostatnio przerzuciła się do działalności pedagogicznej, nauczając w warszawskim, a ostatnio w naszym, katowickim konserwatorium muzycznym. W nadchodzącą sobotę miała właśnie śp. Szymanowska śpiewać przed mikrofonem radia.

Pogrzeb śp. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej ma się odbyć we Lwowie, dokąd zwłoki zostaną przewiezione z Warszawy.

NOWE LINIE AUTOBUSOWE ŚL. I. A.

Z dniem dzisiejszym ulega zmianie rozkład jazdy autobusów linii Katowice — Bielsko. Autobusy z Katowic odchodzić będą o godz. 7.15, 8.30, 9.45, 11.15, 12.45, 14.45, 17.30, 19.00; z Bielska o godz. 7.00, 8.30, 9.45, 11.00, 12.30, 14.30, 17.00 i 19.10. Ponadto uruchomione zostały następujące nowe linie autobusowe: a) Katowice — Dąb (krzyż), b) Katowice — Karhowa (Gruenfeld), c) Frysztat — Petwałd. Bliższe szczegóły na rozkładach jazdy, umieszczonych na poszczególnych przystankach.

Wypadek drogowy w Załężu

W ub. środę na ul. Wojciechowskiego w Załężu samochód ciężarowy, kierowany przez szofera Jana Kubistę z Mikołowa na skutek nieprzepisowej jazdy najechał na furmankę dwukonną, powożoną przez Franciszka Orlińskiego z Lipin. Furmanka uległa zniszczeniu, a konie u'egły ciężkim obrażeniom. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Przy niedyspozycjach — głównie zaburzeniach trawiennych i bólach w krzyżu — naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** jako łagodnie działający środek domowy, wybitnie zmniejsza dolegliwości, przy czym stosowana nawet w niemałych ilościach daje niezawodne wyniki. Zapytajcie Waszego lekarza.

Chorzów

KONTROLA BEZROBOTNYCH

(m) Miesięczna kontrola bezrobotnych w Chorzowie w miesiącu grudniu 1938 roku odbędzie się według ustalonego na tablicach ogłoszeniowych porządku od piątku 9 do czwartku 15 bm. Kontrola odbędzie się na targowisku końskim w Chorzowie I, przy ulicy Batorego od godz. 8.30 do 12. Miesięczna kontrola bezrobotnych rzemieślniczych jak i umysłowych Chorzowa III odbędzie się 21 grudnia od godz. 8—12 w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Chorzowie III, pokój nr. 6.

PRZEBIEG ŚWIĘTA KUPIECTWA POLSKIEGO

(m) Dzień wczorajszy chrześcijańskie kupiectwo polskie obchodziło jako swoje święto. Stowarzyszenie Kupców Polskich Chrześcijan w Chorzowie uczciło dzień wczorajszy bardzo uroczyście. Rano kupcy chorzowscy udali się pochodem do kościoła św. Antoniego na uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. prałata Marchego. Po nabożeństwie pochód z przedstawicielami władz udał się nad Płytę Nieznanego Żołnierza i pomnik Powstańca, gdzie nastąpiło złożenie pięknych wieńców przy dźwiękach Hymnu Narodowego. Uroczystości kupców chorzowskich zakończone zostały odczytem w sali Polskiego Instytutu Kształcenia Handlowego z programem której złożyło się przemówienie, deklamacje oraz produkcje.

Nowy dar dla muzeum ziemi bytomskiej

W tych dniach p. Józef Gallus złożył po raz drugi wartościowy dar dla Muzeum Ziemi Bytomskiej. Jest to zbiór zdjęć fotograficznych, przeważnie przez niego wykonanych, przedstawiających pamiątki z życia religijnego i narodowego ludu polskiego na Górnym Śląsku w czasach zaborczych.

Zdjęcia te ilustrują ważniejsze wydarzenia z historii towarzystw „Sokoła", „Alojzjanów", „Przemysłowców" na terenie m. Bytomia i okolicy. Niektóre zdjęcia reprodukują stare kościoły i ich wnętrza. M. in. kościółka rozbarskiego, kościoła Mariackiego w Piekarach Śląskich, obraz M. Boskiej Piekarskiej przed koronacją, fragmenty z procesji śląskich, typy ludowe w strojach regionalnych itp. Na podkreślenie zasługują fotografie wybitnych działaczy śląskich, jak posła Pawła Latochę, Ludwikę Radziejewską, ks. prałata Kapicę w młodych latach, Niedurnego i in.

Dar p. Gallusa w liczbie 66 fotografii wzbogacił dział śląskich pamiątek narodowych Muzeum.

Świętochłowice

ZADRZEWIENIE ULIC W PIEKARACH ŚLĄSKICH

(Ś) Akcja zadrzewienia ulic w Piekarach Śl. postąpiła w roku bieżącym znacznie naprzód, co niewątpliwie bardzo dodatnio wpłynie na upiększenie i estetyczny wygląd miejscowości. W bieżącej okresu wiosennego, w czasie którego sadzono przeważnie w Ogrodach Jordanowskich, posadzonych zostało w okresie jesiennym ponad 2000 sztuk drzewek i krzewów ozdobnych. Zadrzewiono ulice Pocwiaków, Sobieskiego, Strzelców Bytomskich i Józefską. Poza tym nowe zieleńce przy strażnicy w dzielnicy II, przy ulicy Strzelców Bytomskich i ul. Powstańców. Niestety w pięknym tym wyścigu około ozdabiania Piekar Śląskich nie zbraknie przykrych zgrzytów. Mianowicie posadzone dopiero zeszłego roku przy ulicy Wyzwolenia 110 czereśni, ofiarowanych przez Rezerwistów piekarskich, wyłamane zostały prawie do połowy. Wandalską tę robotę uprawiają nieodpowiedzialne jednostki. Celem skutecznej walki z podobnymi wybrykami, wyznaczył Urząd gminny nagrody dla osób, które ujawnią sprawców wyłamywania drzew i krzewów.

Pszczyna

Z RADY GMINNEJ W PIASKU

(P) W ub. niedzielę odbyło się w Piasku posiedzenie rady, na którym postanowiono urządzić na gruncie własności gminy kopalnię piasku i żwiru budowlanego. Jest to dalsze urządzenie komunalne poza gminną rozdzielną orądu elektrycznego, które przynosi zarządowi gminy pewne dochody, konieczne potrzebne do gospodarki gminnej z uwagi na poważne wydatki, połączone z budową drogi, rozbudową szkoły i ciągłe zmniejszające się udziały podatkowe. Również rada gminna postanowiła zwrócić się do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o przyznanie subwencji na zakup najkonieczniejszego urządzenia wewnętrznego dla nowo budującej się szkoły, którego gmina z własnych funduszów nabyć nie będzie mogła.

ZJAZD ROLNIKÓW

(P) We wtorek, dnia 13 bm. o godzinie 10 odbędzie się w sali Domu Ludowego w Pszczynie kwartalny zjazd rolnictwa powiatu pszczyńskiego.

PRZENIESIENIE BIUR W RATUSZU

(P) Biura Miejskiego urzędu policyjnego i meldunkowo - wojskowego w Pszczynie przeniesione zostały w miejsce biur urzędu stanu cywilnego i opieki społecznej i odwrotnie.

Na zdjęciu — gmach Szkoły Wydziałowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Czechowicach na Porębie, wybudowany kosztem 250.000 złotych i najbardziej nowocześnie wyposażony, którego poświęcenie odbyło się w dniu 4 b. m.

Otwarcie Ośrodka Propagandowego L. O. P. P.

W dniu wczorajszym odbyła się w Wielkich Hajdukach uroczystość poświęcenia i otwarcia powiatowego Ośrodka Propagandowego L. O. P. P., mieszczącego się przy ul. Marszałka Piłsudskiego. Na uroczystość tą przybyli przedstawiciele władz powiatowych i komunalnych z p. starostą Szalińskim na czele, powiatowe władze L. O. P. P. i przedstawiciele wojska. Poświęcenia lokalu Ośrodka dokonał ks. prob. Śliwka. Otwarcia dokonał starosta Szaliński, wygłaszając przy tym przemówienie na temat znaczenia L. O. P. P. Z kolei przemówił kierownik nowego Ośrodka Propagandowego L. O. P. P. kpt. Homala, apelując do społeczeństwa, by popierało nową placówkę L. O. P. P. Przy tej sposobności wypada zaznaczyć, że akcja L. O. P. P. w pow. świętochłowickim znalazła podatny grunt. Kiedy w roku 1932 zorganizowanych było w organizacji 8546 mieszkańców powiatu i dochody wynosiły 17.834 zł. to w bieżącym roku ilość członków w powiecie przekracza liczbę 49.000, a dochody wynoszą 185.000 zł. Świadczy to o wielkim zrozumieniu społeczeństwa pow. świętochłowickiego sprawy obrony przeciwlotniczo-gazowej kraju.

Rybnik

GWIAZDKA W RYBNIKU

(R) Rada miejska w Rybniku uchwaliła na ostatnim zebraniu następujące stawki gwiazdkowe: dla bezrobotnych żonatych po 10 zł oraz na każde dziecko po 2 zł, a bezrobotnym kawalerom po 5 zł. Biednym miejskim przyznano zapomogę w wysokości połowy zwykle otrzymywanych zapomóg. Robotnikom miejskim przyznano jako dodatek gwiazdkowy dla żonatych 30 zł, a dla kawalerów 15 zł. Dalej uchwalono wyasygnować z funduszów miejskich kwotę 3000 zł na odzież dla biednej dziatwy szkolnej w Rybniku. — Ogółem wydatek miasta na „gwiazdkowe" przedstawia się następująco: Robotnicy miejscy 5.500 zł, bezrobotni 3.600 zł, ubodzy miejscy 5000 zł oraz na zakup odzieży 3000 zł tak, że razem zostanie wydana kwota 13.000 zł. Pracownikom miejskim przyznane wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

APEL DO OFIARNOŚCI SPOŁECZEŃSTWA

(R) Burmistrz miasta Rybnika p. Weber, piastujący również stanowisko prezesa Polskiego Białego Krzyża, wystosował w tych dniach do miejscowego społeczeństwa apel z prośbą o wzięcie udziału w zbiórce na dar gwiazdkowy dla armii. Niewątpliwie śladem lat ubiegłych, Rybniczanie wykażą swe obywatelskie zrozumienie i nie poskąpią darów tak w naturze, jak i w gotówce, które należy składać w Miejskiej Kasie Oszczędności „M. K. K. O.", plac Wolności.

Barak mieszkalny w płomieniach

W środę w południe katowickie straże pożarne zaalarmowane zostały pożarem, jaki wybuchł w zabudowaniach Alojzego Kozłowskiego, zamieszkałego w Katowicach-Brynowie przy ul. Brynowskiej. Mimo energicznej akcji ratunkowej uległ spaleniu barak mieszkalny. Szkody są dość znaczne. Przyczyny wybuchu pożaru na razie nie ustalono.

Dziesięć lat walki ze śmiercią i kalectwem

Dziesięciolecie pracy Śląskiego Instytutu Psychotechnicznego

Przemysł, a zwłaszcza ciężki przemysł górniczo- hutniczy, zwiększa wydatnie dobrobyt ludności. Tam, gdzie dawniej szumiały lasy, gdzie kłusowały wilki i niedźwiedzie, wraz z pojawieniem się przemysłu wystrzeliły do nieba dymiące kominy i stalowe wieże, zjawiły się lśniące asfaltowe drogi i ulice oraz piękno i potęga cywilizacji. Panem przyrody stał się człowiek, a panem człowieka pieniądz.

Do jednych ze skutków uprzemysłowienia należy też i żniwo śmierci czy kalectwa, jakie rok rocznie zbiera moloch pracy maszynowej wśród rzesz robotniczych.

Jak liczne są te ofiary, powstające nieraz naskutek niedbalstwa i lekkomyślności pracodawców i pracowników, świadczą o tym następujące cyfry:

Oto liczba inwalidów pracy od początku niepodległości do dnia dzisiejszego wynosi **125 000 osób**, czyli niemal tyle, ile jest w Polsce inwalidów wojennych. Renta jaką państwo wypłaca dla tej armii kalek wynosi **80 milionów złotych rocznie**, koszta utraty zdolności przekraczają **70 milionów**, koszta leczenia — **40 milionów**, straty ponoszone przez przemysł sięgają **60 milionów**, czyli łącznie straty powodowane nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy wynoszą **ćwierć miliarda zł rocznie.**

Gdy zważymy, że jest to strata równie wielka jak karygodna, bo powodowana głównie przez lekkomyślność i niedocenianie materiału ludzkiego, to dojdziemy do wniosku, że czas już najwyższy rozpocząć walkę z tym marnotrawstwem życia i mienia społecznego. A walka taka jest możliwa.

Świadczy o tym przykład **„Wspólnoty Interesów"**, która już przed dziesięciu laty rozpoczęła walkę z nieszczęśliwymi wypadkami na terenie swoich zakładów. Wypadki śmierci i kalectwa na terenie 8 zakładów, gdzie zaprowadzono urządzenia wymagane przez bezpieczeństwo pracy, od roku 1928 do 1936 spadły o 50 proc.! I to bynajmniej nie z powodu zmniejszenia się ilości robotników. Liczba tą dotyczy częstotliwości wypadków, wyraża więc ścisły spadek wypadków kalectwa i śmierci na terenie objętych bezpieczeństwem pracy zakładów.

Instytucją, która zawodowo trudni się walką z nieszczęśliwymi wypadkami jest **Instytut Porady Zawodowej w Katowicach,** który w bieżącym roku obchodzi dziesięciolecie swej pracy.

Głównym celem Instytutu jest walka, przez kierowanie odpowiednich ludzi na odpowiednie miejsca, z nieszczęśliwymi wypadkami oraz skierowywanie młodzieży podług zdolności do odpowiednich szkół zawodów. W ten sposób zapobiega się z jednej strony nieszczęśliwym wypadkom przy pracy, a z drugiej strony zaoszczędza się młodym ludziom bezbarwnych zawodów życiowych, kończących się nieraz wskutek mylnie obranego zawodu niepowodzeń, chorobą a nawet samobójstwem.

Mimo tego, że badanie Instytutu katowickiego nie opiera się na jakimkolwiek przymusie (jak jest w podobnych instytucjach w Krakowie i in.), dorobek dotychczasowy zarówno pod względem praktycznym jak i teoretycznym przedstawia się okazale.

A więc w ciągu dziesięciu lat swego istnienia dokonał Instytut 12.741 badań, z czego około 10 000 przypada na szkoły reszta zaś na przemysł, rzemiosło, handel i urzędy. W ostatnim roku dokonano 1229 badań selekcyjnych dla szkół, przeszło 180 badań dla przemysłu, 147 — dla rzemiosła oraz 81 dla innych zawodów.

Pracownia Instytutu mieści się przy ul. Krasińskiego w Katowicach w gmachu Śl. Zakładów Technicznych. Dla badań technicznych posiada Instytut przeszło 80 specjalnych przyrządów, a ogólna ich suma przekracza 12 i stanowi wartość z górą 20.000 złotych.

Kierownikiem instytucji jest wieloletni profesor Naukowych Zakładów **mgr. Wiesław Gorzechowski.** Znamiennym jest, że działalność Instytutu nie tylko że nie ogranicza się do terenu Śląska, lecz coraz szersze zatacza kręgi, sięgając po Częstochowę, Dąbrowę, Sosnowiec.

Również coraz większe zainteresowanie pracami Instytutu wykazuje przemysł górniczy i hutniczy. Z niewiadomych względów małe stosunkowo zainteresowanie ma rzemiosło.

Dla porównania dodamy, że istnieje w Polsce kilkadziesiąt Instytutów Poradnictwa Zawodowego, wykazując dużą działalność, zwłaszcza w ośrodkach przemysłowych jak Łódź, Białystok, Drohobycz, Warszawa itp.

Obecnie najszerzej zakrojoną akcję tego rodzaju prowadzą Stany Zjednoczone, Niemcy, Francja i Rosja, gdzie istnieje przymus badania psychotechnicznego dla każdego nowo przyjmowanego pracownika. Niemniej, chociaż co do ilości ustępujemy znacznie wymienionym krajom, to pod względem wartości naukowej i diagnostycznej nasze badania nie stoją bynajmniej niżej. Odwrotnie. Każde badanie przeprowadza się u nas systematycznie i bez pośpiechu, gwarantując właściwą ocenę zdolności i wad pracownika lub kandydata.

Tymbardziej więc społeczeństwo powinno przyczynić się do rozwoju i spopularyzowania dla każdego pożytecznej placówki, której rola szczególnie wielka jest właśnie na Śląsku.

A więc po przez wiedzę i uzdolnienie naturalne walczmy z kalectwem i śmiercią.

A. A.

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Sobota o godz. 15.30: „Pan Jowialski". — O godz. 20: „Jan".

Niedziela o godz. 10.30: Poranek Wspólnoty Interesów. — O godz. 15.30: „Krwawe w zamku" dla kopalni „Siemianowice". — O godz. 19: „Jan dla huty Baildon".

Wtorek o godz. 20: Koncert Ireny Dubiskiej i Józefa Bogdanowicza.

Premiera „Pana Jowialskiego" w Chorzowie

13 grudnia odbędzie się w Chorzowie premiera arcydzieła komedii staropolskiej „Pana Jowialskiego" Al. Fredry w inscenizacji Konstantego Tatarkiewicza odtwórcy roli tytułowej. Na świetną obsadę składają się: Helena Rozwadowska Wanda Siemaszkowa, Irena Szabłakówna, Władysław Brochwicz, Marian Godlewski, Antoni Rycharski, Antoni Żukowski. Stylowa oprawa malarska pędzla J. Jarnutowskiego. Wspaniałe dzieło Fredry znajdzie niewątpliwie entuzjastyczne przyjęcie u publiczności chorzowskiej, która znajdzie tu pełną satysfakcję zarówno artystyczną jak i rozrywkową.

Irena Dubiska i Józef Bogdanowicz w Katowicach.

W środę wystąpi na deskach teatru katowickiego najlepsza skrzypaczka polska o światowej sławie, niezrównana Irena Dubiska. W drugiej części programu wystąpi świetny tenor Józef Bogdanowicz, artysta scen włoskich i niemieckich.

TEATR NA PROWINCJI.

ZABRZE — piątek 9 bm. o godz. 20: „Król Stefan".
OPOLE — poniedziałek 12 bm. o godz. 20: „Król Stefan".
CHORZÓW — piątek 13 bm. o godz. 20: „Pan Jowialski".

MIEJSKI DOM LUDOWY w Chorzowie.

Balet Parnella w Chorzowie.

W sobotę o godz. 20 gościnnie wystąpi w sali teatru miejskiego Domu Ludowego BALET PARNELLA z bieżowaną w swych kreacjach tanecznych Zizi Halamą oraz Feliksem Parnellem, Tadeuszem Wołłoskim, Danutą Dymszakiewiczówną, Kazimierzem Maciaszczykiem i Witoldem Rudzkim. Przy fortepianie kompozytor Z. Wiehler. Bilety w cenie od 85 gr do 2.30 zł do nabycia w kasie teatru, tel. 414-60. Abonenci korzystają z 25 proc. zniżki. Bony zniżkowe ważne.

KINOTEATRY w KATOWICACH:

od dnia 9 grudnia 1938 r.

CAPITOL: „Lord Jeff".
CASINO: „Pierwsza miłość pensjonarki".
COLOSSEUM: „Strachy".
SŁOŃCE: „Ostatnia brygada".
STYLOWY: „Cztery córki".
UNION: „Życie za honor".
ZORZA: „Przygoda Tomka Sawyera".
ZAŁĘŻE — RAJ: „Parada miłości" i „Oddział śmiałych".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Ich stu i ona jedna" i „Miasto w płomieniach".
BOGUCICE — BAJKA: „Huragan" oraz „Działaj i zawsze".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Ostatni... brygada".
BIELSKO — MIEJSKIE: „Pobożne kłamstwo". — RIALTO: „Strachy" — APOLLO: „Gehenna".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Pani Walewska" i „Huragan".
CHORZÓW — APOLLO: „Gehenna" i „Mały Tarzan". — COLOSSEUM: „Przebrzmiała melodia" i „Czarny kaleczy" — DELTA: „Barcarolla" i „Nawrócony grzesznik". — ROXY: „Tygrys Eszmapuru" i „Potwórne wesele".
W. HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Chłopcy z Tyrolu" i „Ostatnia salwa".
SZANÓW — SŁOŃCE: „Warszawska Cytadela" i „Zaginione miasto".
LIPINY — CASINO: „Groźny B1" i „Dzielejsza młodzież" — COLOSSEUM: „Chłopcy z Tyrolu" i „Zaufaj mi".
MYSŁOWICE — ODEON: „Trzej nieponie" i nadpr. — HELIOS: „Pod maską złoczyńcy" i „Banita".

Złożyliśmy ofiarę
na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych

Wczorajszy dzień minął na Śląsku pod znakiem zbiórki pieniężnej **na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych w Katowicach.** Na wszystkich narożnikach ulic ustawiono stoliki, przy których krzątali się kwestarze, rekrutujący się niemal ze wszystkich warstw społeczeństwa śląskiego, począwszy od najwybitniejszych osobistości Śląska z jego wojewodą, aż do pracowników urzędów czy instytucji.

Godziny przedpołudniowe w Katowicach były porą największego nasilenia akcji zbiórkowej. Przyczyniły się do tego nie tylko atrakcje i imprezy, zorganizowane wczoraj w Katowicach, ale przede wszystkim wybitne jednostki w roli kwestarzy. I tak przy stoliku ustawionym **na narożniku ulic Pocztowej i pl. Marszałka Piłsudskiego zajął miejsce P. Wojewoda Śląski dr Michał Grażyński.** Na przeciwnym narożniku kwestował **prezydent Katowic dr Kocur w towarzystwie p. wicewojewodziny dr Saloniowej.** O godz. 11 Polskie Radio z tych dwóch punktów zbiórkowych nadało **interesujący reportaż prof. Stefana Kisielińskiego,** który opisawszy nastrój i żywy ruch na pl. Marszałka Piłsudskiego **poprosił do mikrofonu pierwszego kwestarza na Śląsku P. Wojewodę, z tym, by raczył powiedzieć słów kilka o tegorocznej pomocy zimowej.** Pan Wojewoda powiedział między innymi, że **zawsze był niezmiernie rad z faktu, iż społeczeństwo śląskie zawsze staje na wysokości zadania, zawsze jest na pierwszym miejscu, kiedy idzie o pomoc dla tych, którzy nie mają pracy. „Chciałbym, by i tego roku społeczeństwo śląskie wykazało tę samą skalę ofiarności, co i w latach poprzednich."**

Z kolei poproszono do mikrofonu prezydenta Katowic, który powiedział o gwiazdce dla dzieci bezrobotnych kilka ciepłych słów. Przy innych stolikach, jak np. na ul. Dworcowej koło „Orbisu" kwestowali pp. **wicewojewoda Malhomme w towarzystwie dyrektora kolei inż. Wyleżyńskiego,** przy dalszych senatorowie oraz posłowie, naczelnicy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, wyżsi urzędnicy, dziennikarze i in.

W bardzo oryginalny sposób zbierali **artyści teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach: kwestowali oni w oryginalnych kostiumach, budząc prawdziwą sensację wśród przechodniów.** Poza artystami teatru również **policja walnie przyczyniła się do** hojnie płynących datków: posterunkowi zbierali jeżdżąc na koniach, bądź też obwożąc na nich za pewną opłatą uradowane dzieciaki, a poza tym zbierali do puszek przymocowanych do obróż psów policyjnych.

Z okazji wczorajszej zbiórki odbyło się w Katowicach szereg imprez jak: pokaz tańców ludowych w wykonaniu młodzieży śląskiej należącej do **O. M. P., Tow. Młodych Polek, czy Harcerstwa.** Na placach Katowic koncertowały przez cały dzień orkiestry: **policyjna, kolejowa, tramwajarzy, górników, pocztowców i rezerwistów,** wykonując popularne utwory ludowe. Wreszcie rozmieszczone po całym mieście transparenty z napisami: „Złóż ofiarę na gwiazdkę dla biednych dzieci, a zyskasz ich serce i uśmiech", „Pomóżcie bezrobotnym!", „Nikomu nie powinna być obca troska o los dzieci rodziców bez pracy". „Nie pozwól, by głodne i zziębnięte były dzieci bezrobotnych". Napisy te przypominały o moralnym obowiązku pomocy dzieciom tych ludzi, którzy nie pracują. Można już dzisiaj ująć, że z obowiązku tego społeczeństwo śląskie, jak zawsze złoży chlubny egzamin.

Śmierć dziecka we wrzątku

Tychy, 8 grudnia.

W ub. środę na policji w Tychach zgłosiła Anastazja Lebudowa, że w dniu 3 bm. jej dwuletnia córka Stefania, znajdująca się chwilowo w mieszkaniu jej rodziców Świerkotów w Tychach w niewyjaśniony dotychczas sposób wpadła do dużego garnka, napełnionego gorącą wodą i odniosła poparzenia na całym ciele, wskutek czego w dniu 7 bm. zmarła.

W toku pierwiastkowych dochodzeń ustalono, że wypadek miał powstać w momencie, kiedy matka zaledwie oddaliła się do komórki. Pierwszej pomocy po wypadku udzielił dziecku dr Krusze.

Dalsze dochodzenia w toku.

Mikołów armii

W ub. niedzielę obchodzono w Mikołowie uroczystość wręczenia sprzętu armii. Uroczystości tej nadano wyjątkowy charakter.

Na rynku zebrały się organizacje półwojskowe, społeczne, zawodowe oraz miejscowa Kompania O. N. Pana Ministra Spr. Wojskowych reprezentował p. płk Zończyk z Warszawy, dca Dyw. Śląskiej p. płk dypl. Sławiczek, P. Wojewodę Śląskiego starosta p. dr Olszewski. Po odebraniu raportu pochód przeszedł do kościoła parafialnego. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. dr Wilk. Po nabożeństwie przeszedł pochód ulicami miasta z powrotem na rynek, gdzie ustawiono zakupiony sprzęt wojskowy.

Po krótkim przemówieniu przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego „Mikołów dla armii" burmistrza Koja i poświęceniu sprzętu przez ks. proboszcza, wszedł na trybunę płk Zończyk i w serdecznych słowach podziękował ofiarodawcom za hojny dar.

Ogólna kwota zebrana na rzecz armii wynosi 36.000 zł, za którą zakupiono: 5 rkm, 4 wozy taborowe, 2 lornetki pryzmatowe typu wojsk. dla oddz. piechoty, mundury drelichowe, bieliznę zimową, kaftany zimowe, płachty namiotowe, szaliki, niezbędniki, hełmy i koce. Wymieniony sprzęt przekazany został w całości dla II Kompanii O. N. w Mikołowie.

Po przejęciu sprzętu odbyła się defilada. Piękną uroczystość zakończono wspólnym obiadem żołnierskim w sali hotelu „Obywatelskiego", w którym udział wzięli przedstawiciele armii, duchowieństwa, władz i urzędów państw., samorz. i komunalnych, zakładów przemysłowych, świata pracy, kupiectwa, rzemiosła, szkół, organizacyj społecznych i zawodowych, cała Kompania O. N. i członkowie Prezydium Komitetu.

MIKOŁÓW — ADRIA: „Czardasz" i nadprogram.
MYSŁOWICE — ADRIA: „Florian" i „Modlitwi polnocy".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Pieśń jej matki" i „Powrót Arsena Lupina".
NOWA WIEŚ — SIENKIEWICZ: „Słowiczek" i „Niebezpieczny posłaniec". — PIAST: „Granica" i „Tajemniczy ślepiec".
PIEKARY — APOLLO: „Złodziejka" i „Żółty pirat".
PIOTROWICE — PIAST: „Warszawska cytadela" i „Szyfon afrykański".
RADZIONKÓW — CASINO: „Człowiek lew" oraz „Niepoń".
RUDA ŚL. — BAŁTYK: „Cztery oczy" i „Obrońca Częstochowy".
RYBNIK — APOLLO: „Florian" i Romana". — ŚWIT: „Czar nocy" i „Kombatanci". — HELIOS: „Parżanka".
EDEN: „Student z Oxfordu".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Manewry huzarskie" i „Ostrożnie profesorze". — COLOSSEUM: „Jodyjski grobowiec" i „30 kroków."
COLOSSEUM — SZOPIENICE: „Druga młodość" i codziennie przedstawienie popularne. — HEL.: „Czar nocy majowej" i „Szaleństwo młodych" — Codziennie przedstawienie popularne: „Arena życia".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Paweł i Gaweł". — EUROPA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny".

CO GRAJĄ W KINACH W SOSNOWCU

ZAGŁĘBIE: „Zapomniana melodia"

NOWA PLACÓWKA T. C. L.

(R) Koło TCL w Pszowie pod przew. dyr. Hardta stworzyło drugą bibliotekę i czytelnię w robotniczej dzielnicy Pszowa — parafia krzyżkowicka. Nowa biblioteka i czytelnia umieszczone są w nowym lokalu na ten cel specjalnie przygotowanym, wyposażonym w stosowne meble, choinki, obrazy, szafy i półki, oraz radioodbiornik. Całość stanowi miły obraz dla oka, w którym czytelnicy spędzać będą niewątpliwie przyjemnie swój wolny czas. Stworzenie placówki było możliwe dzięki życzliwemu poparciu Rybnickiego Gwarectwa Węglowego. Aktu poświęcenia dokonał proboszcz parafii Krzyżkowice ks. Pilawa.

„DAJCIE SIE POWRÓŻYĆ — FRELICZKO"

(R) W ub. wtorek doniosła policji w Żorach mieszkanka Pszowic Marta Maruszczykowa, że dnia poprzedniego przybyli do jej mieszkania dwaj cyganie, którzy podstępem wyłudzili 40 zł gotówki, zegarek męski, brzytwę i dwa pierścienie. W toku niezwłocznie zarządzonych dochodzeń przytrzymano Pawła Pawłowskiego i Walentego Kwiatkowskiego, którym oprócz gotówki, resztę przywłaszczonych przedmiotów zdołano odebrać.

W gościnie u krakowskich bibliofilów

„Bibliofile zorganizowani w Śląskim Towarzystwie Miłośników Książki i Grafiki w Katowicach zechcą łaskawie wziąć udział w uczczeniu jubileuszowej wystawy pamiątek, związanych z historią Państwowego Gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego, które w roku bieżącym obchodzi uroczyście 350-lecie jubileusz. Wystawa jest urządzona przez bibliofilów krakowskich i we wczwartek o godz. 9 w. będzie specjalnie otwarta dla bibliofilów śląskich. Objaśnień udzielać będzie dr Aleksander Birkenmajer. O udział w zebraniach, które odbędą się w czwartek, dnia 24 listopada 1938 roku o godzinie 8-ej wieczorem w Muzeum Przemysłowym przy ulicy Smoleńsk 9 i o godz. 9 w Gimnazjum Nowodworskiego uprzejmie zaprasza

Zarząd Tow. Miłośników Książki
Kazimierz Witkiewicz, prezes.
Dr Jahoda-Żółtowski, sekretarz".

Kraków, dnia 23 listopada 1938 r.

Takie zaproszenie, drukowane na papierze czerpanym, otrzymali członkowie Śląskiego Towarzystwa Miłośników Książki i Grafiki jako odpowiedź na swą próbę nawiązania bliższego kontaktu z najstarszym zgromadzeniem miłośników książki w Polsce. Jakże nie korzystać z okazji zetknięcia się z wybitnymi znawcami pięknej książki, którzy w formie tak serdecznej i wytwornej zarazem zapraszają nas na wieczór ku czci znanego typografa krakowskiego Wacława Anczyca i na zwiedzenie ciekawej wystawy pamiątek jubileuszu sławnej uczelni. Spotkaliśmy się więc w sali wykładowej Muzeum Przemysłowego w Krakowie, gdzie nas oczekiwali prezes **p. Kazimierz Witkiewicz, pp. dr. Sokulski, Jahoda-Żółtowski, państwo dr Korpalowie.** Już na samym wstępie spotkała nas miła niespodzianka. W trakcie oglądania pierwszego numeru wskrzeszonego „Silva rerum" wręczono nam upominek, który wzruszył nas nietylko swą wspaniałością ale przede wszystkim jako dowód serdecznej pamięci. W szesnastu kopertach przygotowano dla wszystkich członków naszego Towarzystwa piękne wydawnictwo Bibliofilów krakowskich, więc wytwornie i pomysłowo wydany **„Cypriana Norwida Testament Literacki z roku 1858",** stanowiący prawdziwe cacko polskiej sztuki typograficznej, dalej w pięknej szacie graficznej pracę **Ludwika Birkenmajera „Nicolaus Copernicus und der deutsche Ritterorden",** powieść mazowiecką **Władysława J. Dobrowolskiego pt.: Jastrzębia Boleść"** z oryginalnymi rysunkami projektu **Stefanii Midowicz, Dobrzyckiego: „Kraków miasto polskiej chwały",** a w Gimnazjum Nowodworskiego wręczono nam pracę **Henryka Barycza „W 350 rocznicę założenia Gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie".** Nadto otrzymaliśmy w osobnym rulonie portret Jana Kochanowskiego (miedzioryt) i dwie śliczne wykonane graficznie plansze o miłośnictwie książek. Jedna z nich ma takie oryginalne brzmienie:

„Kto książki złośliwie mi kradnie lub psuje,
Niech dyabeł go porwie y srodze katuie.
Kto w książkach smaruie lub skazy w nich czyni,
Ten ryj miasto gęby niech ma nakształt świni.
Kto karty zagina czy latem czy wiosną,
Niech uszy mu długie jak osłu wyrosną.
Kto książki mi łamie i karty wydziera,
Ten śmiercią najsroższą niech prędko umiera.
To iest moia książka,
a kto iey krzywdę uczyni, niechay mu
się stanie, jako wyżej powiedziano iest.

Kazimierz Zieliński.

Obawiam się, że byliśmy od tej chwili mało uprzejmi dla serdecznych naszych gospodarzy, bo utknęliśmy nosami w pięknych wydawnictwach i z pewnym żalem chowaliśmy je do kopert, kiedy nas proszono na wieczornicę ku czci Wacława Anczyca. Nie pamiętam uroczystości tak pięknej w swej skromności i prostocie, przygotowanej z takim pietyzmem i czcią — jak ta krótka wieczornica, którą złożono hołd jednemu z najwybitniejszych typografów polskich na przestrzeni wieków. Wieczornica rozpoczęła się łacińskim hymnem bibliofilskim odśpiewanym przez doskonały Chór Cecyliański, poczem prezes Towarzystwa p. Witkiewicz podzielił się z zebranymi ze swemi wspomnieniami o śp. Anczycu, podkreślając przede wszystkim wielką jego skromność, chorobliwy wprost lęk przed wszelkim uznaniem publicznym — mimo, że tytułów do zasług miał więcej, niż niejeden z odznaczonych orderami. Po ponownym wystąpieniu chóru zabrał głos p. dr Okulski kreśląc dzieje życia i pracy Wacława Anczyca, którego zakłady graficzne znalazły uznanie nietylko w Polsce, ale szeroko za granicą (Florencja, Paryż), w której Salon Malarzy drukuje swe piękne reprodukcje arcydzieł malarskich, gdzie powstały piękne albumy książki wydane przez księgarnie Gebethnera i Wolffa, Mortkowicza i inne. Uroczystość zakończył śpiew żałobny chóru, którego obecni wysłuchali stojąco. Po tej uroczystości mieliśmy sposobność oglądać kilka najpiękniejszych prac graficznych Anczyca rozłożonych na stołach. — Na godzinę dziewiątą znaleźli się wszyscy uczestnicy wieczornicy w gmachu Nowodworskiego, gdzie dr Birkenmajer objaśniał zebranym zgromadzone pamiątki odtwarzające w interesujących dokumentach, fotografiach, świadectwach, portretach, pracach uczniów i profesorów dzieje starej uczelni. Serdecznie żegnani przez zarząd krakowskich bibliofilów opuściliśmy Kraków. Nie potrzebujemy zapewniać miłych naszych gospodarzy, że odwiedziny te należą do najpiękniejszych naszych przeżyć i że długo pamiętać będziemy doznaną serdeczność.

Tak utrzymują się w nieprzerwanej ciągłości stare związki kulturalne pomiędzy dawną stolicą Polski — Krakowem a Śląskiem — który w czasach niewoli właśnie stąd czerpał otuchę, pomoc — tam doznawał pokrzepienia serca, tam miał możność w licznych pielgrzymkach odżyć narodowo, nabrać nową piersią polskości, i tak wzmocniony wrócić do szarej, ciężkiej pracy codziennej.

Alfred Jesionowski.

Chciał umrzeć

W nocy z środy na czwartek 20-letni Jerzy Mazur z Mysłowic w zamiarze samobójczym napił się w swoim mieszkaniu płynu amoniaku i saliniaku. Nieprzytomnego młodzieńca w stanie bardzo groźnym odstawili domownicy do miejscowego szpitala. Co skłoniło Mazura do popełnienia tak rozpaczliwego kroku nie zdołano dotychczas ustalić.

SYNAGOGA DOMEM „POWSTAŃCA".

Przed niedawnym czasem została wykupiona z rąk żydowskich nieczynna bóżnica w Wodzisławiu, gdzie Związek Powstańców Śl. postanowił stworzyć „Dom Powstańca". Obecnie, jak się dowiadujemy — całość została gruntownie przebudowana i otrzymała nowoczesny wygląd, tak, że nie przypomina wyglądem dawniejszego żydowskiego domu modlitwy, zaniedbanego w ostatnich latach. Okazała siedziba powstańców w niedługim czasie zostanie oddana do użytku, a miastu przybędzie nowy piękny ośrodek zbiórkowy dla byłych żołnierzy walk o wolność Śląska.

BEZCZELNY WŁÓCZĘGA

(R) W dniu 26 sierpnia br. przybył do mieszkania Uchera w Żorach włóczęga bez stałego miejsca zamieszkania Piotr Kosowski, który poczuł obrażać Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i dopuścił się obrazy polskich uczuć narodowych. Sprawa znalazła swój epilog w sądzie grodzkim w Rybniku, gdzie Kosowski został skazany na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Zaolzie

POWSTANIE KOMITETU OPIEKI NAD UCHODŹCAMI W N. BOGUMINIE

(Za) **W ub. wtorek odbyło się w sali konferencyjnej Szkoły Pracy Społecznej zebranie obywatelskie przy udziale przedstawicieli miejscowych urzędów i społeczeństwa, na którym postanowiono utworzyć tymczasowy Komitet Opieki nad Uchodźcami w N. Boguminie.** Potrzeba tego rodzaju placówki okazała się bardzo na czasie ze względu na ciągły napływ rodzin wysiedlanych przez Czechów z Mor. Ostrawy i okolic. W samym Boguminie osiedliło się kilkadziesiąt rodzin z Gruszowa. Są to ludzie, którzy ze względu na przyznawanie się do polskości, padli ofiarą szykan ze strony władz czeskich. Są między nimi nie tylko obywatele państwa polskiego, lecz również i obywatele czescy-Polacy. W najbliższej przyszłości napływać będą dalsze partie wysiedlonych. Pobyt Polaków za granicą połączony jest z tylu udrękami, że czy prędzej, czy później wszyscy oni będą musieli uchodzić. Na skutek judzenia szowinistycznej prasy czeskiej rodaków naszych spotykają niesłychane szykany. Ostatnio grasuje po Gruszowie banda opryszków, która tłucze systematycznie szyby w mieszkaniach rodzin polskich. Tego rodzaju stan rzeczy zmusza ofiary terroru do szukania schronienia w kraju. Nowo powstały Komitet będzie miał za zadanie spieszyć z doraźną pomocą uchodźcom, starać się o ich zatrudnienie, ułatwiać przejazd do miejscowości przynależności. Komitet roztaczał będzie opiekę głównie nad świeżo wydalonymi z Czechosłowacji. Przewiduje się pomoc przez prowadzenie azylu, w którym wydawane będą posiłki. Komendant garnizonu wojskowego, obecny na zebraniu zadeklarował 25 obiadów dziennie do dyspozycji Komitetu oraz 300 złotych w gotówce. Komitet apeluje do społeczeństwa miejscowego, aby udzieliło poparcia dla akcji Komitetu przez składanie datków jednorazowo i przez zapisywanie się na członków. Adres Komitetu: N. Bogumin, Szkoła Pracy Społecznej, Plac Wyzwolenia.

—ooo—

Gdy kobiety się kłócą — chłopa nie potrzeba

Franciszek Stebel, rolnik z Czuchowa, wmieszał się w kłótnię, którą prowadziła jego żona z sąsiadką Genowefą Kuliszową. Chodziło o zwykły zatarg, spowodowany przez to, że wnuczka Stebla przeszła do zagrody Kuliszowej. Na krzyk kobiet postanowił Stebel zareagować po swojemu. Mając kopaczkę w ręce, począł nią tak silnie „grozić", że złamał Kuliszowej rękę. Epilog tej sprawy rozegrał się w ub. piątek przed sądem okr. w Rybniku. Oskarżony oświadczył, iż tak był zdenerwowany awanturą, iż bardzo możliwe, że nawet kopaczką uderzył. Poszkodowana — jak się okazuje — conajmniej przez 6 tygodni nie będzie zdolną do pracy. Sąd po zapoznaniu się z całokształtem sprawy skazał Stebla na 10 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem kary na 5 lat.

Redaktorzy działów:

„Życie Gospodarcze" — Kazimierz Ważgowski
„Z Hut i Kopalń" — Józef Kenik
„Sport i wychowanie fizyczne" — Stefan Kisielński.
Dział depeszowy — Vilbelm Bolesław Cholewa
Dział informacyjny i kronika prowincjonalna — Ernest Reiss.
Dział kroniki policyjno-sądowej i lokalnej miasta Katowic — Jan Brzeski.
Za ogłoszenia — Stanisław Rejmaniak, Katowice.

Wielka uroczystość w organizacji PWK. w Katowicach

W związku z uroczystością **poświęcenia sztandaru koła lok. Organizacji Przysp. Wojskowego Kobiet DOK.** odbyło się onegdaj zebranie Komitetu Obywatelskiego pod przewodnictwem p. prezydenta m. Katowic dra Kocura — przy współudziale reprezentantów wielu organizacji i związków oraz przedstawicieli prasy i Radia Polskiego, na którym **ustalono program uroczystości w dniu 11 grudnia br.**

O godz. 9,30 uroczysta Msza św. i poświęcenie sztandaru w kościele garnizonowym. O godz. 10,45 wręczenie sztandaru Peowiaczkom przez p. generała Bortnowskiego i przyrzeczenie Peowiaczek. O godz. 11 — wbijanie gwoździ przez rodziców chrzestnych. O godz. 11.30 — defilada przed przedstawicielami władz. O godz. 12,30 — Akademia (w sali kina „Zorza" w domu „Powstańca Śląskiego". Godność rodziców chrzestnych raczyli przyjąć — **Pan Marszałek Śmigły Rydz i weteranka Powstania z 63 roku pani Mackiewiczowa z Krakowa, Pan Gen. Bortnowski i Pani Wojewodzina Helena Grażyńska, Pan Wojewoda Śląski Dr M. Grażyński i Pani Ministrowa Kalińska, P. Marszałek Sejmu Śląskiego Grzesik i b. senatorka Bramowska, przew. Tow. Polek, prezes Powst. Śl. p. senator Kornke i p. kuratorowa Kupczyńska ze Lwowa, p. prezydent dr Kocur, oraz wiele wybitnych przedstawicielek i przedstawicieli zrzeszeń organizacji kombatanckich i społecznych.**

Tak więc święto sztandaru peowiackiego będzie głębokim przeżyciem nietylko dla peowiaczek rejonu śląskiego, lecz dla całego tut. społeczeństwa, które zawsze tak chętnie i pięknie akcentuje swój aktywny stosunek dla spraw związanych z ideą pomnażania dobra i potęgi Państwa i Narodu.

W przeddzień uroczystości poświęcenia sztandaru t. j. w dniu 10-go bm. odbędzie się **Zjazd przewodniczących kół lok. organizacji PWK. z całej Polski — w sali Sejmu Śl.** Obrady przewodniczących i zarządów naczelnego org. P. W. K. (o charakterze wewnętrzno-organizacyjnym), dotyczą prac organizacji PWK. na terenie całej Rzeczypospolitej. W godzinach popołudniowych tego dnia reprezentantki Kół lok. PWK. z całej Polski złożą wieniec na grobie Powstańca Śląskiego.

Karambol samochodów i furmanki

W dniu 6 bm. w godzinach rannych na szosie Tychy — Kobiór, w kierunku Kobióra w czasie wyprzedzania samochód osobowy nr A. 78674 wjechał w furmankę Alojzego Widłoka z Poręby, wskutek czego samochód został na mokrej jezdni zarzucony i stanął wpoprzek drogi. W tej chwili z przeciwnej strony nadjechał drugi samochód, nr A. 78211, który z powodu krótkiej odległości nie zdołał się zatrzymać i wjechał w stojący na szosie samochód, a następnie do rowu.

Wskutek zderzenia uszkodzone zostały oba samochody, a kierowca samochodu nr 78674 Emanuel Dudzik z Katowic doznał obrażeń głowy, bowiem wypadł z samochodu, zaś kierowca drugiego samochodu Walter Setnik z W. Hajduk wyszedł z wypadku na szczęście bez szwanku. Tylko szczególnemu zbiegowi okoliczności przypisać należy, że wypadek ten nie skończył się tragicznie. Dochodzenia celem ustalenia winy w wypadku prowadzi posterunek policji w Tychach.

Regulowanie gospodarki cukrowej i buraczanej na Śląsku Cieszyńskim

Katowice, 9 grudnia.

W Dzienniku Ustaw z dnia 7 bm. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, zawierające szereg przepisów przejściowych, związanych z rozciągnięciem na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej. W okresie kampanijnym 1939-40 z części nadwyżki ogólnego kontyngentu wewnętrznego cukru, Minister rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z Ministrem skarbu oraz z Ministrem przemysłu i handlu dokona według swego uznania przydziału uzupełniającego na rzecz tej cukrowni, której rejon produkcji zostanie zwiększony na skutek przyłączenia gospodarstw rolnych, położonych na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego.

Sprawcy krwawego napadu w Modrzejowie ujęci!

Sosnowiec, 9 grudnia.

W numerze wczorajszym donieśliśmy o zuchwałym napadzie bandyckim z bronią w ręku, jakiego dokonano w ub. wtorek w Modrzejowie pod Sosnowcem, na sklep Gimlakiewiczowej.

Policja w ciągu całej nocy i środy przed południem prowadziła pościg za bandytami, który uwieńczony został sukcesem.

Dwóch bandytów ujęto nad ranem, trzeciego natomiast, który okazał się hersztem bandy, ujęto w godzinach południowych.

Policjant ścigając bandytę postrzelił go w okolicę serca. Rannego odstawiono do wydziału śledczego, dokąd wezwano lekarza. Stan rannego jest bardzo ciężki.

Dwóch innych bandytów skutych w kajdany osadzono w więzieniu.

Wiadomość o ujęciu groźnej szajki bandyckiej przyjmie ludność Zagłębia z wielką ulgą.

Jak się okazuje, ci sami sprawcy, których ujęto we środę, dokonali napadu na sklep Tow. Dobroczynności i na sklep Małopolskiego Zw. Mleczarskiego.

Bandyci pochodzili z Zagłębia Dąbrowskiego. Nazwiska ich ze względu na dobro śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy.

Proszę posłuchać wyroku

Idylla panny Marysi

(B) „Marysiu — a tylko proszę mi mieszkania dobrze pilnować, bo różnych złodziei kręci się co niemiara. — I jak Marysia wyjdzie w niedzielę na nieszpory, to trzeba będzie w mieszkaniu psa od sąsiadki zostawić. Tego, co to panu w zeszłym tygodniu na schodach spodnie potargał" — przykazywała służącej pani inżynierowa B. jeszcze w ostatnim momencie przed wyjazdem na wakacje. — Marysia przyobiecała solennie z domu nie wychodzić, zawołała taksówkę, pocałowała państwo w rękę i.... została na własnym gospodarstwie.

Przez cały dzień pętała się z kąta w kąt po mieszkaniu. Trochę słuchała radia, przymierzyła dwa nowe kapelusze pani inżynierowej, naperfumowała się. Pod wieczór zaczęło się jej nudzić. — Szczęśliwy traf zrządził jednak, że przyszedł w odwiedziny przyjaciel p. Czesław, który już zdążył się gdzieś dowiedzieć o wyjeździe chlebodawców.

Urządzono wspólną kolacyjkę. Zapasy w spiżarni były obfite, „ankoholu" też nie brakowało, więc bawiono się ochoczo.

W pewnym momencie. Czesław wpadł na pomysł przymierzenia garnituru pana domu. W talii był nieco za obszerny, ale pozatem leżał doskonale. Również i Marysia włożyła suknię chlebodawczyni. — Wyglądała tak uroczo, że p. Czesław, który podobno od dłuższego czasu miał względem niej „poważne zamiary", ale dotychczas jeszcze ostatecznie się nie zdeklarował, z miejsca oświadczył się o jej rękę.

Marysia przeżyła najpiękniejszy wieczór w swym życiu.

Na drugi dzień Marysia, której nie można było odmówić fantazji ani braku dystynkcji, już od samego rana zaczęła „urzędować" w roli inżynierowej. Wydano proszony obiad, w którym wzięło udział liczne grono znajomych p. Czesława.

Ten ostatni z biegiem czasu tak się wżył w swą nową rolę, że nawet zaczął różnym osobom przyrzekać wyrobienie „posady na kopalni" — oczywiście za pobraniem kosztów „manipulacyjnych". Chętnych kandydatów znajdowało się coraz więcej, a wszyscy byli rozentuzjazmowani lekkim „podejściem do sprawy" p. inżyniera i wytwornym wdziękiem jego małżonki. Pieniędzy nie brakowało i nowi państwo żyli na wcale szerokiej stopie.

Ale cóż. Każda idylla ma swój koniec.

Skończyły się wakacje i pewnego dnia, gdy p. Marysia i p. Czesław gościli u siebie kółko wypróbowanych przyjaciół, zjawili się nagle prawdziwi właściciele mieszkania. Powstał mały bałaganik, w wyniku którego p. Czesław, p. Marysia i wszyscy goście powędrowali „pod kluczyk". — Gości po przesłuchaniu oczywiście zwolniono.

Wczoraj oboje narzeczeni stanęli przed obliczem sprawiedliwości. P. Marysia ocierała łzy brzegiem fartuszka, p. Czesław zachowywał się nonszalancko. Oboje zainkasowali po 10 miesięcy więzienia.

Miłe złego początki, lecz koniec żałosny — powiada przysłowie.

Strzelano do szkoły w czasie konferencji nauczycielskiej

Niezwykły wypadek zanotowała w dniu 6 bm. kronika policyjna w Orzegowie. W czasie konferencji nauczycielskiej z udziałem inspektora szkolnego w szkole powszechnej nr 1 padł nagle z zewnątrz budynku szkolnego strzał. Kula przebiła okno i wpadła do sali, w której odbywała się konferencja nauczycielska. Na szczęście nikt z obecnych nie został ranny. Jedynie nauczyciel p. Adam Moskal doznał lekkiego okaleczenia twarzy odłamkami szkła. Powiadomiona policja przeprowadziła dochodzenia i stwierdziła, że strzał padł z budynku stojącego na przeciw szkoły.

—ooo—

Waluta polska na terenie Zaolzia

Na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu, z dniem 9 grudnia r. b. korona czeska przestaje być prawnym środkiem płatniczym na ziemiach Śląska Cieszyńskiego, odzyskanych w listopadzie rb. Rozporządzenie to rozciąga się na ziemie położone w Czadeckiem, Jaworzynie, Spiskiej, Pieninach, w dolinie Popradu oraz w źródłowisku Udawy.

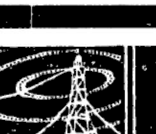

RADIO

Piątek 9 grudnia.

KATOWICE. Godz. 5.30 — 8.00 Audycja poranna. 8.00 i 11.00 Audycje dla szkół. 11.25 W rytmie czardasza — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 14.00 „Schroniska górskie na Zaolziu" — pogadanka. 14.10 Koncert życzeń. 14.50 Radiofonizacja kraju. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rekasa. 16.30 Jan Brahms: Trio op. 114 na fortepian, klarnet i wiolonczelę. 17.05 „Azyl i ochrona w państwie komórek" — pogadanka. 17.15 Recital fortepianowy. 17.45 Z nauki o ziemi śląskiej. 17.55 „W 100-lecie urodzin Adama Asnyka. 18.15 „Nawożenie sadów" — pogadanka. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Teatr Wyobraźni: „Tragedia Sokratesa" — wieczór III: „Kriton" dialog Platona z epilogiem z „Fedona". 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.00 Robert Schumann: Raj i Peri — oratorium w 3 częściach. 22.55 Informacje. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Sobota 10 grudnia.

KATOWICE. Godz. 5.30 — 8.00 Audycja poranna. 8.00 i 11.00 Audycje dla szkół. 11.25 Lekkie intermezza — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy i wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Sylwetki kompozytorów polskich. 17.35 Tajemnica zegarka — pogadanka. 17.45 Płyty. 18.00 Pieśni lekkie i sentymentalne. 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Audycja dla Polaków z. granicą. 19.15 Irving Berlin i jego piosenki — reportaż płytowy. 20.00 Marsze, walce i polski. 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.00—23.05 „Przy sobocie — po robocie" — wielki koncert rozrywkowy. W przerwie ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Kronika radiowa

„Raj i Peri".

Dziś w piątek o godz. 21 nadaje rozgłośnia lwowska na fali ogólnopolskiej rzadko wykonywany i mało naogół znany utwór Schumanna, oratorium „Raj i Peri". Peri jest to orientalne imię upadłego anioła, postaci z epopeu „Lalla Rookh" angielskiego pisarza Tomasza Moore. Peri — anioł pełen skruchy i bólu pragnie powrócić do utraconego raju. Wrota raju jednak tak długo są dla niego zamknięte, dopóki nie przyniesie najmilszej niebu ofiary. Peri szuka daru godnego niebios. Nie jest nim ani kropelka krwi z serca nieustraszonego bohatera, ani westchnienie czystej, ofiarnej miłości; darem który niebiosa przyjmują jest łza skruszonego pokutującego grzesznika. Myślą przewodnią oratorium Schumanna jest zatem problem zbawienia i wyzwolenia, ten sam, który później spotykamy u Wagnera w „Parsifalu" lub „Tannhaeuserze". Dzieło to wykonają chóry i orkiestra Polskiego T-wa Muzycznego we Lwowie pod dyr. A. Sołtysa, soliści — śpiewacy i żeński kwartet solowy.

ŻYCIE SPORTOWE

Pogoń deklasuje Garbarnię

K. K. S. Pogoń — Garbarnia 7:0 (2:0)

(J. T.) Garbarnia krakowska poniosła niespodziewaną porażkę w towarzyskim meczu z katowicką „Pogonią".

Skład drużyn: Garbarnia — Kubarek w bramce. Stankusz, Piątek obrona, Syranowski, Wilczkiewicz, Harlender pomoc, Krzemień, Skóra, Nowak, Pazurek II, Polus — atak; Pogoń: Zdebłok w bramce, Głowania, Kral — obrona, Pazurek IV, Królik, Grygier — pomoc, Gawliczek, Musioł, Chlebek, Singewald, Kruk — atak.

Pogoń miała przewagę przez cały czas meczu, zwłaszcza po przerwie, kiedy zespół Garbarni już zupełnie grał bez animuszu. Krakowianie strzelali bardzo mało i te sporadyczne strzały wyłapywał dobry Zebłok. Zespołowo Pogoń grała nadzwyczaj dobrze, podania szły składnie i celowo.

Na wyróżnienie zasługuje środkowy ataku Pogoni Chlebek, strzelec 3 bramek i Singewald, który strzelił 2 bramki. Kruk i Musioł strzelili po jednej.

Widzów zebrało się **2500.** Sędziował p. Richter.

W przedmeczu juniorów K. K. S. Pogoń pokonał P. P. W. Katowice w stosunku 8:0 (3:0).

Cracovia zaczyna od zwycięstw

1:0 w Holandii. Rybacy polscy podziwiają grę Krakowian.

Drużyna hokejowa Cracovii, która wyjechała w poniedziałek wieczorem z Krakowa na tournee po Holandii i Belgii, przybyła po 26-godzinnej podróży do Hagi — pierwszego etapu swej podróży. W środę rano Cracovia odbyła krótki trening.

Pierwszy mecz rozegrała Cracovia późnym wieczorem. Przeciwnikiem polskiej drużyny był Haagsche Yisclub Houtrust, który to klub został zasilony dwoma Kanadyjczykami. Cracovia odniosła duży sukces, bijąc Holendrów 1:0, przy czym decydująca bramka padła w pierwszej fazie gry. Zawody zgromadziły przeszło 3000 widzów. Obecny był również poseł polski w Hadze minister Babiński z całym personelem poselstwa oraz wycieczka 40 rybaków polskich, znajdująca się na wodach holenderskich.

Mecz zaczęto w szalonym tempie. Z miejsca Cracovia przypuściła szereg energicznych ataków na bramkę przeciwnika, przy czym każda prawie akcja napadu była groźna. Obrona Holendrów stara się rozpaczliwie nie dopuścić napastników polskich do bramki. Piękne ataki Polaków, zwłaszcza doskonałe wypady Wołkowskiego znajdują ogromne uznanie u sportowo wyrobionej publiczności, która nagradza Cracovię hucznymi brawami. W 7 minucie Wołkowski zdobywa pierwszą bramkę dla Cracovii, ustalając zarazem wynik dnia

Holendrzy starają się w drugiej tercii za wszelką cenę wyrównać, ale w bardzo niebezpiecznych sytuacjach ratuje świetnie grający Maciejko w bramce Gra się nieco zaostrza. Tercja kończy się bezbramkowo.

Trzecia tercja wykazała doskonałą formę i kondycję Holendrów ale mimo wysiłków, nie udało im się zmienić wyniku meczu.

Z polskich zawodników wyróżnić należy przede wszystkim Maciejkę oraz Wołkowskiego.

Podczas pierwszej pauzy odwiedził drużynę krakowską w szatni minister Babiński.

Drużyna krakowska rozegra w czwartek w Amsterdamie drugi mecz, również w późnych godzinach wieczorowych.

W piątek Polacy walczą w Antwerpii, a w niedzielę w Brukseli.

Gra drużyny polskiej wywarła doskonałe wrażenie.

Sport szkolny w Katowicach

MIEJSKIE GIMNAZJUM ZWYCIĘŻA PAŃSTWOWE W KOSZYKÓWCE 23:12 (18:9)

Mecz rozegrano w hali sportowej przy ul Raciborskiej. Tempo gry było żywe. Gimnazjaści miejscy byli jednak dużo lepsi technicznie i zespołowo. Wygrali zasłużenie. Najlepsi strzelcy z Państwowego — Mikuła i Böhm, z Miejskiego — Jarecki, Salwa i Pilnik. Z obrońców obu drużyn wyróżnił się dobrą grą Firlejczyk z Miejskiego.

ZAKŁADY TECHNICZNE — GIMNAZJUM MIEJSKIE II 47:16 (22:9)

Zawodnicy Zakładów to rutynowani gracze i II zespół Miejsk. Gimnazjum nie mógł im sprostać. Dobrzy strzelcy z Zakładów to Bronicki, Paiker i Tomaszewski, zaś z Miejskiego II — Kubiszik.

Zastój w siatkówce na Śląsku

K. P. W. Katowice mistrzem Okręgu.

Turniej o mistrzostwo Śląska panów, rozegrano wczorajszej niedzieli w hali katowickiego ośrodka. Przy 10 zgłoszonych drużynach stanęło do gier 7 drużyn, w czym 4 KPW. Turniej wykazał, że poziom siatkówki męskiej od lat ostatnich nie robi żadnych postępów. Nie mówimy już o siatkówce pań, która ostatnio jest poprostu w zaniku.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza okręgu zdobył zespół KPW Katowice.

Drugie miejsce — Unia Sosnowiec.
Trzecie miejsce — KPW Dąbr. Górn.
Czwarte miejsce — Sokół I Katowice.

ZAWODY PŁYWACKIE W GDYNI.

Na zimowym basenie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni odbyły się zawody pływackie pomiędzy drużynami polskiej YMCA i Państwowej Szkoły Morskiej.

W ogólnej punktacji zwyciężyła szkoła w stosunku 68:50 pkt. Ciekawsze wyniki indywidualne notujemy:

100 dowolnym — Fiderkiewicz (SM) 1:14,5 min.
100 grzbietowym — Karwacki (SM) 1:37,3 min.
100 klasycznym — Kaszkin (YMCA) 1:29,6 min.
3×100 zmiennym — SM. 4:25,8 min.

KURS DLA KANDYDATÓW NA SĘDZIÓW.

W związku z zaprowadzeniem przez Zarząd Śl. Okr. Zw. Tenisa Stołowego — począwszy od roku bieżącego — systemu rewanżowego, przy rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Śląska, zachodzi potrzeba przeszkolenia sędziów.

Wobec powyższego Wydział Spraw Sędziowskich — w porozumieniu z Zarządem Śl. O. Z. T. S. — zorganizuje w miesiącu grudniu względnie styczniu jednodniowy kurs przeszkoleniowy dla kandydatów na sędziów. O miejscu i terminie kursu zostaną kluby powiadomione w odpowiednim czasie.

Kandydaci po zdaniu egzaminu otrzymają legitymacje, uprawniające ich do prowadzenai zawodów turniejowych oraz mistrzostw Śląska i Polski.

Zgłoszenia kandydatów, którzy ukończyli 21 lat, należy kierować do Wydziału Spr. Sędz.

Włosi wychowują swą publiczność sportową

Zarządzenia po zajściach na meczu Italia — Francja

Rozegrany w niedzielę w Neapolu mecz piłkarski Francja — Italia, zakończony zwycięstwem Włochów 1:0, wywołał następstwa wykraczające daleko poza boisko.

W chwili ukazania się na stadionie drużyny francuskiej, rozległy się z trybun donośne gwizdy. Celem potępienia tej nierycerskiej demonstracji oficjalne koła sportowe postanowiły ukarać całą publiczność sportową Neapolu. Zgodnie z zarządzeniem Związku w ciągu najbliższych sześciu lat nie będzie rozegrany w Neapolu ani jeden międzypaństwowy mecz.

Mistrzostwa pływackie Harcerzy w Giszowcu

Odbywające się na krytej pływalni w Giszowcu drużynowe mistrzostwa pływackie Śląskiej Chorągwi Harcerzy, zgromadziły na starcie 30 pływaków. Najwyższy poziom wykazali pływacy zrzeszeni w hufcu janowskim, którzy też zajęli pierwsze miejsce i „uzbierali" aż 65 pkt. Drugie miejsce przypadło hufcowi świętochłowickiemu, który uzyskał tylko 11 pkt. Na trzecim miejscu znalazł się hufiec mysłowicki z 8 pkt., a na czwartym mikołowski z tą samą ilością punktów. W zawodach brał udział po za konkursem utalentowany pływak polski Jędrysek, który w wyścigu na 100 m uzyskał czas 1 minuta 0,5 sek.

ZEBRANIE KLUBU MOTOCYKLISTÓW

W niedzielę, dnia 11 bm. o godzinie 9.30 odbędzie się w sali „Pracy" w Karwinie organizacyjne zebranie Klubu Motocyklistów.

Komitet organizacyjny uprasza wszystkich już zgłoszonych i niezgłoszonych motocyklistów z całego powiatu frysztackiego o wzięcie udziału w zebraniu.

W zebraniu wezmą udział prezes Levitan z Katowic, prezes Klubu Motocyklistów Cieszyn Dr Węglarz i sekretarz G. Molin.

KOMISJA SPORTOWA AUTOMOBILKLUBU POLSKI

Ostatnio ukonstytuowała się nowa komisja sportowa Automobilklubu Polski. Skład nowej komisji jest następujący: Prezes — Janusz Regulski, wiceprezes — Jan Maryański i mjr. Stefan Sztukowski, Leon Laskowski — przewodn. sekcji zawodów sportowych, Stanisław Barylski — przewodn. sekcji pokazowo-turystycznej, Stanisław Szydelski — przew. sekcji regulaminowej, mjr. Gustaw Desenberg — przew. sekcji chronometrażystów, inż. Kazimierz Studziński — przew. sekcji technicznej, Ryszard Borman — przew. sekcji towarzysko-gospodarczej, Stefan Zabłocki — sekretarz, Tadeusz Grabowski — szef prasy i propagandy.

Cudowne ocalenie

W kopalniach rudy w Dalarne w Szwecji wydarzył się w tych dniach niezwykły wypadek nieszczęśliwy. Górnik Halmstroem był zatrudniony borowaniem dziury w skale w jednym z szybów. W pewnej chwili nastąpił **wstrząs i górnik spadł w przepaść stumetrową wraz z olbrzymimi masami kamieni.** Wszczęto natychmiast akcje ratunkowa i po kilku godzinach usuwania gruzów **wydobyto górnika zupełnie zdrowego.** Okazało się, że upadł tak szczęśliwie, iż znalazł się między dwoma blokami skalnymi i w ten sposób reszta kamieni wagi około 25.000 kg zsypała się bez szkody dla jego życia.

Odpowiedzi redakcji

M. K. — Naprawa względnie kupno kurka do wodociągu w kuchni jest rzeczą lokatora. 10 proc. dodatku do opłat za wodę niewątpliwie uchwaliła gmina. Taki dodatek np płacą lokatorzy w Chorzowie.

No. 50 A. S 1) Prawo do renty z kart kwitowych nie istnieje, ponieważ zostało utracone przez zaniechanie leplenia znaczków od dawnych lat. Po ukończeniu 60 roku życia nie można żadnych znaczków nadlepiać chyba tylko za zezwoleniem Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Chorzowie. — 2) Na nam podany numer obligacji dolarowej nie padła jeszcze wygrana.

Z. K. Inwalida. 1) Bezpłatnego obuwia ortopedycznego nie otrzyma Pan dla syna, gdyż noga jest krótsza od urodzenia a nie wskutek nieszczęśliwego wypadku. Wobec tego jest Pan zmuszony dalej na swój koszt sprawiać trzewiki ortopedyczne dla syna - kaleki. — 2) Na rower nie wolno zabierać dzieci, o ile przy rowerze nie ma siodełka, przepisowo przymocowanego.

Lokator. K. F. 1) Obliczanie należytości za wodę dla lokali, które ze względu na rodzaj ich przedsiębiorstwa spotrzebują znaczną ilość wody (restauracje, mleczarnie, piekarnie, fabryki wód sodowych i t. p., następuje przy pomocy osobnego licznika. Gdy takiego licznika nie ma, można ustalić ilość wody zużytej przez techniczny oddział wodny, istniejący przy gminie względnie magistracie. — 2) Nam podany numer obligacji pożyczki konsolidacyjnej nie został jeszcze wylosowany.

K. F. 100. P. 1) Zwrócić się w sprawie syna do starostwa w Pszczynie, gdyż syn ma obywatelstwo polskie. Jednakowoż jeżeli władzo niemieckie nie zgodzą się na pobyt, to syn musi wrócić do kraju. — 2) Niejednokrotnie pisaliśmy w naszej gazecie, by kupować papiery wartościowe tylko w bankach, które mają swoją siedzibę na terenie województwa śląskiego. Jeżeli zapłacił Pan tylko dwie raty, to nie trzeba dalej żadnych pieniędzy posyłać do spółdzielni.

S. P. Pancernik. Nie ma ustawy, która nie zezwala na potrącanie świadczeń z poborów pracownika umysłowego, wynoszących 50 zł miesięcznie lub mniej.

J. Z. Czeladź. 1 2 1 3). Nasamprzód trzeba wyzyskać dłużną kwotę w sądzie. W tym celu należy przedłożyć nakaz zapłaty dłużnikowi i jego żonie. Będąc w posiadaniu wyroku sądowego, można dłużnikowi zająć dochód ponad stu złotych Zajęta może być jedna piąta kwoty ponad stu złotych.

F. P. bezrobotny. Jeżeli nie leplono znaczków do kart kwitowych w przepisowych ilościach, to renty inwalidzkiej nie otrzyma Pan. Nie ma instancji ani sądu, które mogłyby zmienić orzeczenie Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Chorzowie, jeżeli orzeczenie to zostało uzasadnione i wydane w myśl ustawy ubezpieczonej. Ostatnią i najwyższą instancją jest Woj. Urząd Ubezpieczeń w Katowicach, który pretensje Pana do renty inwalidzkiej odrzucił. Wobec tego sprawa jest załatwiona i wszystkie nowe wnioski o przyznanie renty będą bezskuteczne. Nie tylko pracodawca zawinił, ale pracobiorca (robotnik) powinien dbać o to, by regularnie leplono znaczki do kart kwitowych.

Firanki nowoczesne dekoracje okien
MENCZEL, Katowice, pl. M. Piłsudskiego 2

Dla dziewczynki lub chłopczyka kup zegarek u Smoczyka Katowice Młyńska 4

Najpiękniejszy pałac filmowy na Śląsku
Kino ZORZA Katowice
przy Placu Wolności, Katowice, ul. Matejki 2
wyświetla od dnia 9 do 14 grudnia 1938 roku najcudowniejszy film w naturalnych kolorach
Przygody Tomka Sawyera
p. g. MARKA TWAINA
Urwis o złotym sercu TOMMY KELLY
od dnia 15 grudnia 1938 r.
GDY GWIAZDY ZAPŁONĄ

Repertuar Kinoteatrów od 8 XII. 1938

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3	LORD JEFF Freddie Barthdomew, M. Rooney
KINO CASINO Pierackiego 17 19	Pierwsza miłość pensjonarki A. Sallcker, H. Krahl, A. Hoerbiger
KINO COLOSSEUM ul. 3 Maja 7	STRACHY (prolongowany) J. Andrzejewska i Eug. Bodo
KINO „SŁOŃCE" dawn. Rialto	Ostatnia Brygada — K. Junosza Stępowski, Barszczewska, Wysocka
KINO STYLOWY Stawowa 19	Przebój nad przeboje (prolong.) CZTERY CÓRKI
KINO UNION 3 Maja 25	ŻYCIE ZA HONOR L. Dagower, P. Hartmann, R. Nobins
ZORZA, Matejki 2 Dom Powstańca Śl.	PRZYGODY TOMKA SAWYERA Tommy Kelly i Ann Gilis

SPRZEDAŻE

Futra!!
w wielkim wyborze już nadszedł wielki transport lisów srebrnych po cenach rewelacyjnych. **M. Bauminger, Katowice,** Kochanowskiego 2, I p., **Chorzów,** ul. Wolności 37.

Futra
wielki wybór, kupisz tylko u mistrza kuśnierskiego **J. Bauminger, Chorzów I,** pl. M Piłsudskiego nr 6 (Rynek), filii nie posiada.
(3755) x 11

POKOJE UMEBLOWANE

Pokój
umeblowany, ładny, słoneczny od 15 grudnia do wynajęcia. Oferty do Adm. P. Z. pod „Pokój J.".

WOLNE POSADY

Szofer
z różowem prawem jazdy bez nałogów poszukuje posady. Oferty do P. Z. pod A. K.

RÓŻNE

UWAGA!
Nowo otwarta pracownia damskiej bielizny i pościelowej — Hala targowa, sklep nr 16 przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów Zaspakaja najwybredniejsze wymagania. **Julia Mistak.** (3834)

Kupuję starą **męską garderobę** płacę najwyższe ceny. Katowice, telefon 353.42.

Strojenia
fortepianów, wszelkie reperacje, odświeżenia, przeróbki i transporty wykonuje fachowo, po cenach przystępnych największy warsztat na miejscu. Kwiatkowski, Katowice, 3 Maja 18 Konserwator instrumentów Śląskiego Konserwat. Muzycznego oraz Polskiego Radia.

Popierać przemysł krajowy!